

Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty

we Lwowie:
bez doręczenia do domu miesięcznie . . . zł. 5-00
z dostawą do domu . . . zł. 5-30
na prowincji:
z przesyłką poczt. . . zł. 5-30
za granicą. zł. 8-00

Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji 20 gr.

Ceny ogłoszeń

Za 1 wiersz milimetr. (6 1/2 cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w teście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1-00. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne słowo gr. 20, dla pszuczających pracy gr. 5. Z zaszczerpieniem miejsc 25 prc. Zagraniczne o 50 prc. drożej.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisy nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telogr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 18. — Nr. konta w P.K.O. Lwów 500.900. — Tel. Redakcji 27. Red. naczelny 71-02, Międzydzielny 27. — Tel. Administracji i Drukarni 14-27.

Demokracja ortodoksów i doktrynerów.

Każdy niemal system ustrojowo-polityczny ma w szeregach swoich zwolenników dość pokaźną stosunkowo grupę „nieprzejednanych” imnemi słowy — ortodoksów partyjnych. Nazywa się ich rozmaicie. Czasem doktrynerami, nierzadko jednak strażnikami czystej linii tej czy innej myśli politycznej. Mówi się o nich: Brutusy, to znów dostają miano Donkiszotów. Wartość ich ideowa i moralna bywa oceniana różnie, zależnie od miejsca, okoliczności i czasu ich wystąpienia. Naszym zdaniem są to przeważnie uparci utopiści, nieraz o dużej dobrej woli, zawsze natomiast bez najmniejszego poczucia rzeczywistości i pozbawieni obiektywizmu w ocenie tego, co nie jest napisane w ich „księgach”.

Przykładów takiego „ortodoksizmu” politycznego, niechętnego się z rozwojem rzeczywistości, mieliśmy już wiele. Widzieliśmy przy tej sposobności, że sprawiali ci „starzy” bolszewicy, czy też inni „starzy” coniemiana kłopotu kierownikowi własnej partii, w razie jej zwycięstwa i dojścia do władzy. W takiej Rosji sowieckiej, gdzie nauczono się dla dobra sprawy nie robić ceregieli nawet z najbardziej ongiś zasłużonymi, dawano sobie z nimi radę dość zrecznie. Wysyłano takiego zbyt krzykliwego „nestora” rewolucji, czy też innego działacza oświeconego, w niemającej nic wspólnego z rewolucyjną rzeczywistością konspiracji, gdzieś daleko na Sybir, gdzie mógł do woli wspominać dawne górne i chmurne lata z motto: Drang und Sturmpe riede. W najlepszym razie, „odstawiało” się go przeważnie w resort najbardziej odpowiedzialny i najłatwiej znoszący ładne teoretyzowanie, to znaczy do uświadamiania partyjnego młodzieży, czy też do literatury... Podobnie robiło się i gdzieś indziej, chociażby w takiej niedawno zrepublikowanej Hiszpanii.

Rzecz dziwna. Na tego rodzaju luksus niechętności się w czynnej polityce z doktrynerami, którzy bądź co bądź przygotowali niemal całą robotę i fundament danego systemu, mogły sobie pozwolić jedynie ruchy polityczne i społeczne, znane ze swego przesycenia się teorią i zrodzone na podłożu liberalno-demokratycznego teoretyzowania. Jednym słowem, w państwach, w których legenda „Liberte-Egalite-Fraternite” powiedziała jakoby ostatnie swoje słowo, których ustrój poprostu wykołysał się w powodzi górnobrzmiących frazesów i seraficznych niemal doktryn, których ustrój miał być zrealizowaniem najświeższych marzeń — w tych państwach właśnie, ci „marzy cię”, ci strzegący „czystej” partyjnej linii weterani, zostali, mówiąc krótko i zwięźle, wzięci w mocne kluby. Bez skrupułów szacunku dla ich swego czasu pracy. Powiedziano im: był czas, kiedyście byli ludźmi na miejscu; wte dy, kiedy trzeba było płomiennie mówić i rozstrnuwać miraż przed tłumem, nobliście to bardzo dobrze; jak widać jednak nie nadajecie się do twardej pracy rzeczywistości, nie potraficie poddać się z odpowiednią giętkością jej wymogom i zbyt źal wam dla jej

dobra poświęcić coś ze swoich snów romantycznych. Wobec tego musicie odejść. Zapewniamy was natomiast że w muzeach zostaną wasze popiersia a w podręcznikach historii dla młodzieży wasze życiorysy. Tak powiedziano i tak się też stało. Ale — powtarzamy — jedynie tam, gdzie zwyciężyła jakoby „wolność”...

W państwach o starym, burżuazyjnym systemie, w państwach albo zgoła „reakcyjnych”, albo takich, w których demokracja miałaby podobno wiele jeszcze do powiedzenia, dzieje się takim doktrynerom i partyjnym ortodoksom znacznie lepiej. Naprzykład w Polsce. Siedzą w stolicy, w parlamencie, na redakcyjnych fotelach, czasem nawet mogą przemawiać do tysięcy chętnych słuchaczy. Nikt im w wyraźniejszy sposób nie przeszkadza w rojeniu najbardziej bezsensownych ustrojowych pomysłów, nikt im nie przeszkadza w powiewaniu tym czy owym sztandarem, w śpiewaniu takich, czy owakich hymnów, nikt im (ale tylko im samym) nie przeszkadza w żywieniu pobożnej nadziei, że

kiedyś, gdzieś kiedyś... i kłaść się w grób z słodkim poczuciem, że było się, albo mogło być opatrnościową partią... Wogóle nie zwraca się na nich większej uwagi, bo prawdę powiedziawszy, trzeźwy obywatel, dopóki ma przed oczyma rzeczywisty wysiłek czynników rządzących, nie da się łatwo zbalamucić, chociażby najbardziej ponętną i kolorową gadaniną. O ile uważa się za groźne dla porządku państwowego i narodowego kierunki zawierające w swojej ideologii truciznę nienawiści i szowinistycznego zacietrzewienia, o tyle takich doktrynerów i ortodoksów „demokracji” traktuje się jako dokument epoki, jako niefrasobliwe przypomnienie entuzjazmu, który się byle czem młodości. Zwłaszcza, że i tak się przecież kończą sami... Młodych tam prawie nie ma, świeżego narybku ani na lekarstwo. Niedługo nawet w Polsce „socjalista”, czy też pięknoduch-demokrata, będzie — i to bez używania koncentracyjnych obozów i represyj — czemś w rodzaju żubra, „ostatniego na tych równinach”...

Grunt jednak, że pozwala się im żyć i pracować wśród ich ukochanych re-tort, z których jak się zdaje ich naturalnym oczom wychodzą nowe, wynalazki uszczęśliwienia świata i ludzkości. I to powinni zrozumieć i za tę tolerancję powinni się zrewanżować. A mianowicie nie powinni nigdy rzucić bezpodstawnych obelg i podejrzeń, w które sami nie wierzą, na tych, którzy od nich byli poprostu mądrzejsi i wybrali robotę żywą, robotę dla żywych, a nie dla propagandowej bibuły. Nie zaszkodzi jeśli będą wskazywali na bolączki istniejącego systemu politycznego i społecznego. W tym ustroju jest przecież wiele do zmienienia i do poprawienia i to w myśli założeni nie daleko odbiegających od kryteriów istotnych nawet socjalizmu. Mogliby z pożytkiem swoim i ogólnym przyjąć na siebie rolę opozycji, ale opozycję twórczą, negującą całość istniejącego porządku a nie aktualny rząd tylko. Mogliby być tem, czego zdrowa myśl polityczna od opozycji wymaga, — wkładem zwierciadłem rzeczywistości.

A tymczasem są małostkowi, złośliwi i wogóle enfants terribles. Podobnie jak małe dzieci kłamią i to kłamią bez potrzeby. Szukają wciąż przy słówkowej płamie na słońcu i płomiu, po spolite głupstwa, kiedy jej znaleźć nie mogą. Dosiadając swych ulubionych koników, galopują na nich po bezdrożach swego politycznego rozumowania, bez najmniejszego oglądania się na nieomyślne drogowskazy.

Pociskiem najmniejszego kalibru z tej lewo-demokratycznej artylerii ortodoksów i doktrynerskiej jest zarzut „reakcjonizmu”. Jak za dawnych czasów słusznie, tak teraz bezpodstawnie, socjalistyczne nosy weszły w wszystkie prawie poczynaniach Rządu zapaszek „reakcyjnej hydry”. Robią to z odpowiednim hałasem, bo któż może być większym specem od wyważania reakcyjności, jak taki p. Niedziałkowski naprzykład. W swoim przynajmniej i nielicznym wyznawców przekonaniu. Już z góry każda reforma rządowa ma przygotowane miano wstecznej „Reakcyjna” została nazwana także i zamierzona reforma senacka. Dlaczego reakcyjna? Czy może sądzić, że kawalerowie Virtuti Militari i Krzyża Niepodległości, to ja cyś obszarnicy, lewiatanowcy, czy inni „krwiopijcy”? Przecież wiedzą najlepiej, że tak nie jest, bo wielu z nich właśnie, co tak krzyczą, posiada te Krzyże, dobrze nieraz zasłużone. Reforma ta niema przecież nic wspólnego z reakcją i jest wyrazem jedynie realnie pojętego przedstawicielstwa demokracji.

Opozycja lewicowa powinna pamiętać przedewszystkiem o jednym: stare czasy kończą się. W tych nowych niema już i nie będzie miejsca na demokrację w ich rozumieniu, na wolność w ich pojmowaniu, na równość według ich recepty. Niech więc baczna, by nierozumna swą taktyką nie skostniała na platformie politycznej, która skompromitowała nawet ich najgłębsze założenia ideowe, drogę wszystkim ludziom myślącym uczciwie.

Drogą przekupstw i terroru

Niemcy zapisują dzieci polskie do szkół niemieckich.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz.) Z Kato-wic donoszą: Akcja Niemców śląskich, polegająca na przepisywaniu dzieci polskich do szkół niemieckich, trwa w dalszym ciągu.

W Małej Dąbrówce zgłoszono 52 dzieci, w Szepienicach 38, a w Jaitowie 73 dzieci ze szkół polskich do niemieckich. Z tej liczby uwzględniono wnioszków w Małej Dąbrówce 40, w Szepienicach 31, a w Janowie 37.

Przepisywanie dzieci polskich do szkół niemieckich odbywa się drogą przekupstw i terroru. Robotnicy polscy, zatrudnieni w przedsiębiorstwach niemieckich, ulegają namowom maistrów i urzędników niemieckich, bojąc się stracić zatrudnienie. Gdy groźby nie pomagają, Niemcy uciekają się do przekupstw.

Pierwszy polski lot grupowy do Bukaresztu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz.) Lista zawodników ze Śląska, Poznania i Gdańska, którzy wezmą udział w tegorocznych krajowych zawodach samolotów turystycznych, została już ustalona. Ze Śląska startują Ewald Szopora, Zbigniew Litwiński, Jan Gardzik, wszyscy na samolotach PZL. 5, z Poznania Feliks Kapuściński na RWD 4, Suszyński na RWD 2 i Zbi-

gniew Talarczyk na Morisson. W barwach Aeroklubu gdańskiego weźmie udział Stefan Kryński na samolocie MN. 4.

Po zakończeniu zawodów projektowany jest pierwszy polski grupowy lot. Szef departamentu aeronautyki pułk. Rayski wystartuje prawdopodobnie na czele eskadry 15 samolotów do Bukaresztu.

Dwaj robotnicy polscy skazani na więzienie przez sąd w Berlinie.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Wczoraj przed sądem przysięgłych w Berlinie odbyła się rozprawa przeciwko 2 obywatelom polskim, robotnikom rolnym Urbańskiemu i Kolańskiemu, oskarżo-

nyim o przechowywanie broni oraz uprawianie działalności politycznej i narodowej. Urbański skazany został na 10 miesięcy więzienia, Kolański zaś na 12 miesięcy.

Niemcy umacniają wschodnią granicę

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Podczas otwarcia wystawy pod nazwą „Służba w kadrach pracy“ we Frankfurcie nad Odrą, wygłosił przemówienie nadprezydent prowincji brandenburskiej Kube, zaznaczając, że służba w kadrach pracy stanowi praktyczne przygotowanie do realizacji celu, aby

wschodnie Niemcy umocniono przez pas o szerokości 200 do 300 km. dobrze skolonizowany ludnością chłopską.

Pomoc dla rolników.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz) Dziś odbyło się posiedzenie międzyministerialnej komisji dla poprawy obrotu ar-

tykułami rolniczymi. Obradom przewodniczył wiceminister Skarbu prof. Leon Kozłowski. Na komisji omawiano sytuację wytworzoną obecnie na rynku artykułów hodowlanych.

W związku z akcją interwencyjną na rynku zbożowym, wydane zostały zarządzenia w kierunku rozprawdzenia kredytu dla rolnictwa i w kierunku przeciwdziałania nadmiernej podaży zboża.

W sprawie interwencji na rynku artykułów hodowlanych postanowiono jaknajenergiczniej popierać eksport mięsa.

Wielki huragan nad Stanami Zjedn.

Waszyngton, 24 sierpnia. (PAT) Nad stanem Wirginia i północną Karoliną przeszedł orkan o niezwyklej sile.

Huragan spowodował również poważne szkody w Waszyngtonie, wyrwijając z korzeniami drzewa w pobliżu Białego Domu i zalewając niżej położone ulice. Straty sięgają wielu milionów dolarów.

Nowy Jork, 24 sierpnia. (PAT) Podczas huraganu, jaki szalał nad stanem nowojorskim, utraciło życie 10 osób. Wiele statków przybyło do portu z opóźnieniem. Z pokładu statku Madison fala porwała 2-ch oficerów.

ście na rzece Anacostia. 6 wagonów sypialnych uległo rozbiciu, część wagonów wpadła do wody. W katastrofie zginęły 4 osoby. Katastrofa nastąpiła wskutek zawalenia się mostu, który osłabiony ostatnio szalejącym huraganem nie wytrzymał ciężaru.

WIELKIE POŻARY LASÓW.

Portland, 24 sierpnia. (PAT) Stan Oregon. W okolicach Portland w górach trwa wielki pożar lasów. Straty obliczają w przybliżeniu już obecnie na wiele milionów dolarów.

TRZESIENIE ZIEMI W NICARAGUA.

Mexico City, 24 sierpnia. (PAT) Do noszą z Managua, że w całej republice Nikaragua odczuło silne trzęsienie ziemi.

Zakupy sowieckie w Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz) Z Łodzi donoszą: Przedstawicielstwo handlowe Sowietów w Polsce prowadzi od dłuższego czasu rozmowy z fabrykami łódzkiemi w sprawie zakupu większej ilości towarów łódzkich. W najbliższych dniach ma zapadnąć decyzja ze strony Moskwy. Prawdopodobnie umowa z Sowietami zostanie zawarta jeszcze w bieżącym tygodniu.

Wagony motorowe dla polskich kolei.

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT) W Ministerstwie Komunikacji odbyła się pod przewodnictwem min. Butkiewicza z udziałem przedstawicieli przemysłu konferencja w sprawie budowy wagonów motorowych. Omawiana była kwestia dostarczenia dla Ministerstwa Komunikacji wagonów motorowych krajowej produkcji. — przyczem p. minister powołał komisję, która ustali wytyczne dla opracowania potrzebnych dla polskich kolei państwowych typów wagonów motorowych

Dziennikarze gdańscy w Krakowie.

Kraków, 24 sierpnia. (PAT) Pociągiem nocnym z Warszawy przybyła do Krakowa wycieczka dziennikarzy gdańskich. Wycieczka towarzyszy w ramieniu komisariatu generalnego Rzplitej w Gdańsku p. Tarnowski, oraz delegat M. S. Z. p. Wierski.

Dzieci polskie z Westfalii wracają do Niemiec.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz) W najbliższych dniach nastąpi wyjazd dzieci polskich z Westfalii, przebywających obecnie w Polsce, do miejsc ich zamieszkania. Transport dzieci, przybyłych do Polski 3 sierpnia, odchodzi 4 września z Poznania z punktu zbornego, znajdującego się na terenie Targów Poznańskich. Transport dzieci przybyłych do Polski w dniu 5 sierpnia, odejdzie 6 września.

JADA BY ZABIĆ MACHADO.

N. Jork, 24 sierpnia. (PAT) Otrzymało tu wiadomość, że z Hawany miał wylecieć do Nassau samolot, wiozący grupę ludzi, którzy są zdecydowani zabić byłego prezydenta Kuby Machado.

EPIDEMIA ŚPIACZKI W ST. LOUIS.

St. Louis, 24 sierpnia. (PAT) Epidemia śpiączki spowodowała 18 wypadków śmierci. Z Waszyngtonu wysłano do St. Louis specjalną komisję.

ZE SPORTU.

Zwycięstwa Walasiewiczówny i Weissówny w Londynie.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT) Na zawodach Reigate z udziałem czołowych lekkoatletek dwie Polki odniosły szereg cennych zwycięstw. Walasiewiczówna wygrała bieg na 100 m. i rzut oszczepem, oraz drugie miejsce w rzucie kulą po Wajsównie. Wajsówna wygrała rzut dyskiem i kulą, a w oszczepie była druga po Walasiewiczównie.

EKSPRES NOWOJORSKI WPADŁ DO RZEKI.

Waszyngton, 24 sierpnia. (PAT) Ekspres nowojorski z N. Jorku zderzył się na mo-

Orkan poczynił duże spustoszenia na Węgrzech.

Budapeszt, 24 sierpnia. (PAT) Szalejący nad Węgrami orkan zniszczył w Topolcsy 80 proc. winnic. W Domawarze piorun zniszczył urządzenie elektrowni, powodując ciemności w mieście. Ponadto olbrzymi grad uszkodził wiele domów. Koło Szegedu piorun zabił 3

osoby. W komitacie Szopron piorun uderzył w magazyn zbożowy, który spłonął. W Nagykosu huragan zburzył domy drewniane, powrywał drzewa z korzeniami, zniszczył winnice i przewrócił słupy telegraficzne w całej okolicy.

Obchody jubileuszowe Związku Strzeleckiego.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz) W związku z przypadającym w roku bieżącym jubileuszem 25-lecia istnienia Zw. Walki Czynnej i zapoczątkowania ruchu strzeleckiego w Polsce, zapowiedziane są na miesiąc wrzesień b. r. obchody jubileuszowe, połączone z wielką koncentracją oddziałów strzeleckich, które odbędą się 2 i 3 września w Toruniu, 8 i 10 września w Wilnie, 15

i 17 w Stanisławowie, a 24 września we Lwowie. Poza tym w ciągu września odbędą się uroczystości strzeleckie w Lublinie.

Obchód strzelecki w Wilnie będzie miał charakter święta jedności i braterstwa Ziemi wschodnich, przyczem na uroczystości te przybędzie szereg delegacji z Górnego Śląska i Małopolski wschodniej.

„Żółte koszule“ na ulicach Łodzi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz) Z Łodzi donoszą: Wśród Żydów tutejszych wywołało duże wrażenie pojawienie się na ulicach miasta młodzieży ubranej w żółte koszule. Są to członkowie niedawno założonej partii polskich

narodowych socjalistów, o tendencjach wybitnie antysemickich. Młodzieńcy ci stają przed sklepami żydowskimi i wzywają publicznie do niekupuwania u Żydów. Wczoraj doszło nawet do starć na ulicy Piotrkowskiej.

Materiał w sprawie podpalenia Reichstagu przekaze międzynarodowa komisja śledcza obronie.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Były premier szwedecki Branting w liście do prokuratora Rzeszy Wenera wymienia na wstępie skład międzynarodowej komisji śledczej w sprawie podpalenia Reichstagu i stwierdza, że posiada ona bogaty materiał dowodowy. Branting zaznacza dalej, że jak wynika z oświadczenia nadprokuratora Rzeszy zawartego w poprzednim jego liście nie posiada on dostatecznego materiału dowodowego. Branting wyraża przy tym gotowość przekazania przez komisję materiałowemu zgodą komisji międzynarodowej, jednakże nie oskarżycielowi

obronie i to pod pewnymi warunkami, gwarantującymi pełne i obiektywne wykorzystanie materiału przez obronę.

W odpowiedzi na ten list nadprokurator Rzeszy zastrzega się przed twierdzeniem, jakoby nie był w posiadaniu dostatecznych materiałów przeciwko oskarżonemu. Wyrażając zgodę na przekazanie do wiadomości sądu materiałów komisji za pośrednictwem obrony nadprokurator formułuje szereg zastrzeżeń uzależniających wypełnienie poszczególnych warunków Brantinga.

Aresztowania hitlerowców w Austrii.

Warszawa, 24 sierpnia. (Sz) Z Wiednia donoszą: W Linzu aresztowano radcę miejskiego Mayerhoffera, który był wybitnym przedstawicielem miejscowej organizacji narodowych socjalistów. Policja wpadła na trop szeroko rozgałęzionej organizacji wyrotkowej. Przewodcy tej organizacji zostali aresztowani. „Oesterreicher Morgenblatt“ donosi, że akcja policyjna w Linzu przeciw hitlerowcom objęła szerokie kręgi. Radca Mayerhoffer jest synem b. opiekuna Adolfa Hitlera.

GANDHI ZWOLNIONY Z POWODU CHOROBY.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT) Z Siamu donoszą, że zwolnienie Gandhiego z więzienia należy tłumaczyć nagłym pogorszeniem się stanu jego zdrowia.

LINDBERGH LECI DO ANGLJI.

Londyn, 24 sierpnia. (PAT) Mln. lotnictwa udzieliło małż. Lindberghom pozwolenia na przelot wysp Szwedzkich oraz nad Szkocją i Anglią.

Z Małopolski Wschodniej

KLINIKA CHIRURGICZNA W STANISŁAWOWIE.

Stanisławów, 24 sierpnia. Z dniem 1 września br. otwarta zostanie w Stanisławowie prywatna klinika chirurgiczno-ginekologiczno-położnicza prof. dr. Romualda Węglowskiego i dr. Jana Gutta, w dawnym sanatorium położniczym dr. Jana Gutta przy ulicy Kamińskiego 17. Dwupiętrowy gmach został obecnie odpowiednio zreorganizowany i adaptowany.

NOWY SZYB KONCERNU „MAŁOPOLSKA“.

Borysław, 24 sierpnia. (PAT) Dnia 19 bm. został uruchomiony nowy szyb naftowy koncernu „Małopolska“, „Sia teland Nr. 27“ na terenach lasów państwowych w Borysławiu. Szyb ten jest wiercony systemem linowym, który daje znacznie większy efekt wiercenia od dotychczas stosowanego w Polsce systemu kanadyjskiego.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 24 sierpnia. (PAT) Przewidywany przebieg pogody do wieczora dnia 25 b. m.: W całym kraju zachmurzenie zmienne malejące z przełotnymi deszczami, zwłaszcza na wschodzie kraju. Chłodno. Umiarkowane, chwilami porywiste wiatry północne, północno-zachodnie oraz zachodnie.

Temperatura we Lwowie w dniu 24 bm. wynosiła: o godz. 7 rano ciśnienie barometryczne 721'4, temperatura 12'2; o godzinie 1 w południe ciśnienie barometryczne 721'7, temperatura 14'6; o godz. 9 wieczór ciśnienie barometryczne 724'6, temp. 11'8.

Jak mogą rolnicy uzyskać pomoc z Banku Akceptacyjnego.

Wczoraj ogłosiliśmy krótką notatkę o ustawie z dnia 26 czerwca 1933, dotyczącej zasad, na jakich instytucje, zawierające układy z dłużnikami w zakresie wiarygodności rolniczych, mogą uzyskać pomoc z Banku Akceptacyjnego.

Oto szereg informacji, które mogą zainteresować ogół rolników, a które ze strony powołanej otrzymała Agencja „Wschód“:

Bank Akceptacyjny nie udziela bezpośrednio żadnych pożyczek, natomiast pomaga, aby rolnicy mogli dla odciążenia długów i procentów rozkładać swe zobowiązania w różnych kasach, spółdzielniach finansowych i bankach na lat kilka. Ulgi dotyczą również obniżenia kosztów oprocentowania długów.

Na kilkoletnie spłaty mogą być rozłożone długi rolnika, jeżeli rolnik zadłużył się w kasach, spółdzielniach i bankach przed 1 lipca 1932 r. i wobec trudności finansowych nie spłacił tego długu dotychczas, wszystko jedno czy prolongował we właściwym czasie weksle, czy dopuścił swoje weksle do protestu. Wszystkie długi, które zostały zaciągnięte przez rolnika po 1 lipca 1932 r. nie podlegają rozłożeniu na wieloletnie spłaty.

Nie podlegają rozłożeniu na wieloletnie spłaty długi, chociażby powstałe przed 1 lipca 1932 r., jeżeli są nieściągalne wobec niewypłacalności dłużnika zbyt zadłużonego, lub wobec braku odpowiednich zabezpieczeń, lub też jeżeli zadłużenie ogólne gospodarstwa we wszystkich instytucjach kredytowych nie przekracza przeciętnie na 1 ha sumę od 25 do 50 zł., wreszcie jeżeli długi mogą być spłacone przez rolnika bez rozkładania na raty z uwagi na jego ogólny stan majątkowy.

Długi spłacane ratami, muszą być odpowiednio zabezpieczone przez dłużnika - rolnika. Najwięcej pożądanym jest zabezpieczenie hipoteczne, gdyż to jest zabezpieczenie najwygodniejsze dla samego dłużnika. Ma się rozumieć, że w tym jest ono w tych wypadkach, jeżeli rolnik posiada już uregulowaną hipotekę i jeżeli istniejące na tej hipotece obciążenia wraz z zabezpieczeniem długu mającego być rozłożonym na raty nie przekraczają 75 proc. szacunku nieruchomości. Szacunek nieruchomości winien być dokonany przez instytucję kredytu długoterminowego. W razie braku tego szacunku instytucja, w której rolnik jest zadłużony może stwierdzić, że obciążenia łącznie z zapisem hipotecznym, zabezpieczającym sumę układu, nie przekraczają 50 proc. obecnej wartości nieruchomości. Na zabezpieczenie rozkładanego długu na wieloletnie spłaty mogą służyć również papiery wartościowe, złożone przez rolnika. Notowane na giełdzie papiery wartościowe mogą być przyjmowane na zabezpieczenie w wysokości 85 proc. ich wartości giełdowej. Poza zabezpieczeniem długu może być w pewnych wypadkach, osobiste zobowiązanie (weksel) rolnika z poręką majątkowo odpowiedzialnych osób. W wypadkach zabezpieczenia osobistym zobowiązaniem, suma długu nie może przekraczać 5.000, a w niektórych wypadkach 2.000 zł., jeżeli rolnik posiada uregulowaną hipotekę, gdyż przy większej sumie długu wymagane jest zabezpieczenie hipoteczne. Jeżeli rolnik posiada nieruchomość, hipotecznie nieuregulowaną, to wówczas zobowiązanie osobiste może być przyjęte na zabezpieczenie długu, nieprzekraczającego 7.500 zł.

Rolnik, posiadając zadłużenie w gminnej kasie pożyczkowej, komunalnej kasie oszczędności, banku lub spółdzielni

kredytowej, występuje do tej instytucji, której jest dłużnikiem i prosi o rozłożenie spłaty długu na wieloletnie raty przy jednoczesnym obniżeniu stopy procentowej. Jeżeli rolnik posiada zadłużenie w kilku instytucjach kredytowych, winien zwrócić się o rozłożenie spłaty kapitału do każdej poszczególnej instytucji. Przy tym wystąpieniu rolnik powinien instytucji zakomunikować szczegółowe dane dotyczące jego stanu majątkowego.

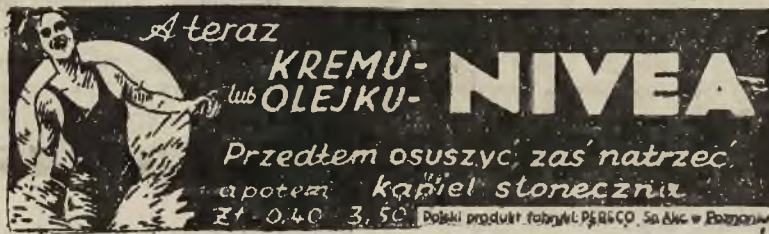
Instytucja po rozpatrzeniu i zbadaniu stanu majątkowego rolnika i rodzaju zadłużenia, jak również sposobu zabezpieczenia, albo odmawia rozłożenia na raty spłaty długu, albo wzywa rolnika do zawarcia układu, na podstawie którego spłata zadłużenia zostaje rozłożona na raty i ustalony jest sposób zabezpieczenia.

Zadłużenie może być spłacone wówczas najdalej w okresie 7 lat. Zależnie od warunków układu, kapitał długu w ciągu pierwszego roku bądź w ciągu pierwszych dwóch lat nie ulega spłacie, natomiast w ciągu następnych 6 lub 5 lat ulega spłacie w pewnym ustalonym stosunku procentowym.

Oprocentowanie od długu na pierwsze dwa lata zostało ustalone w wysokości 6 1/4 proc. w stosunku rocznym, na dalsze lata ustalać będą rozporządzenia Ministra Skarbu.

Zawarty z rolnikiem układ winien być zatwierdzony przez Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym i w razie zatwierdzenia, obowiązuje obie strony od dnia pierwszego następnego miesiąca po dacie zawarcia układu. Każdy dłużnik, któremu instytucja kredytowa odmówiła zawarcia układu, ma prawo odwołania się do Komitetu Konwersyjnego.

Dzięki tym zarządzeniom rolnik, udzielając odpowiednich zabezpieczeń, będzie mógł spłacać swe zobowiązania krótkoterminowe w kasach, spółdzielniach kredytowych, czy też bankach, w ciągu 7 lat półrocznymi ratami. Takie rozłożenie spłaty zadłużenia bezwzględnie stanowić będzie wielką ulgę dla rolnika, gdyż pozwoli mu uregulować zadłużenie własnymi środkami osiągniętymi i normalnie z gospodarstwa i nie zajdzie potrzeba dewastowania tegoż przez masową wyprzedaż celem zdobycia większych środków na spłatę długu.



„Niemcy, Hitler i Włochy“.

Ostrzeżenie przed niebezpieczeństwem hitleryzmu.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Rzymu, że ukazała się tam sensacyjna praca Giovannica p. t. „Niemcy, Hitler i Włochy“. Zdaniami korespondenta Agencji jest to pierwsze ostrzeżenie, wypowiedziane przez Włochy wobec niebezpieczeństwa jakie grozi światu i Włochom ze strony Hitlera i jego wyznawców. Autor podkreśla między innymi, że ruch hitlerowski przyczynił się bezsprzecznie do zjednoczenia Niemiec, które mogły się rozpaść pod naciskiem wewnętrznej anarchii. Stwierdzając, że jedność rasy stanowi najistotniejszy cel programu hitlerowskiego, Giovannica zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, jakie ze strony hitleryzmu za-

groza nie tylko Czechosłowacji, Polsce, Francji i państwu sukcesywnym b. Austrii, ale również i Włochom. Analizując stosunek Rzymu do Berlina, autor przyznaje, że Włochy przyczyniły się częściowo do zwycięstwa hitleryzmu. Włochy dały Niemcom wszystko, nie otrzymawszy wzajemnie. Autor stwierdza, że faszyci włoscy mogli popierać hitlerowców w momencie walki przez nich o władzę, z chwilą jednak, kiedy Hitler otrzymał stanowisko kanclerza, wszystko się w Niemczech zmieniło i Włosi muszą dokonać gruntownej zmiany swych poglądów na trzecią Rzeszę. Warto nadmienić, że autor książkę swą zadedykował Mussoliniemu.

Zjednoczenie II-ej Międzynarodówki

z III-cią zaleca Leon Blum w obronie przed faszyzmem.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Na wczorajszym popołudniowym posiedzeniu międzynarodowej konferencji socjalistycznej przemawiał dotychczasowy przewodca socjalistów francuskich Leon Blum.

Ku ogólnemu zdziwieniu uczestników obrad mówca zalecał zjednoczenie dróg międzynarodówki socjalistycznej z trzecią międzynarodówką komunistyczną. Tylko tą drogą, zdaniem Bluma, socjalizm może walczyć z wojną i fa-

szyzmem. Polemizując z ideologią Renaudela Blum ostro zwalczał jego koncepcje. Większą część swego przemówienia Blum poświęcił analizie marksizmu, oraz demokracji, dość mętnie omawiając metody zdobycia władzy przez socjalizm.

Trudno było zrozumieć czy ten przewodca socjalizmu dąży do zdobycia władzy siłą przez obalenie kapitalizmu, czy też drogą stałego wykonywania władzy w dzisiejszym ustroju.

Bilans dyplomacji francuskiej

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). „Petit-Parisien“ z okazji rozmów w Riccione usiłuje zestawić bilans dyplomacji francuskiej w ostatnich miesiącach. Ujawniła się w Riccione — pisze dziennik — zgodność poglądów między polityką zainteresowanych państw a poglądami broniętymi przez Francję. „Petit-Parisien“ zwraca szczególną uwagę na wyraźne zbliżenie, jakie nastąpiło między Londynem a Paryżem wobec gwałtów hitlerowskich. Podobnie wyraźnie zaznacza się zbli-

żenie Paryża z Rzymem. Rozmowy w Riccione wykazały, że poglądy szefów rządów austriackiego i włoskiego zbliżone są do tez wysuwanych przez Francję.

WYCIECZKA DZIENNIKARZY DUŃSKICH W POZNANIU.

Poznań, 24 sierpnia. (PAT) Dziś o g. 14.14 przybyła z Warszawy do Poznania wycieczka dziennikarzy duńskich.

Konferencja Anglii, Francji, Niemiec i Włoch.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Korespondent „Matina“ informuje swój dziennik z Rzymu, że w tamtejszych kołach politycznych przewidują przyjazd ministrów spraw zagranicznych Anglii, Francji i Niemiec w celu odbycia konferencji z Mussolinim.

Zbliżenie gospodarcze Austrii, Węgier, Niemiec i Małej Ententy.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Korespondent „Le Matin“ donosi z Rzymu iż prasa włoska zapowiada rychły przyjazd do Włoch min. Benesza. Koncepcja zbliżenia gospodarczego austriacko-węgierskiego i ewentualnie niemieckiego pod egidą Włoch niema na celu wykluczenia Małej Ententy i dla tego w najbliższym czasie rozpoczną się w tej sprawie rokowania z Czechosłowacją, jako najbardziej zainteresowanym państwem Europy środkowej. Benesz przybędzie do Rzymu prawdopodobnie na jesień.

W Rzymie mówią również o wizycie Titulescu, która odbyłaby się możliwie jeszcze przed przyjazdem Benesza.

Z obrad konferencji zbożowej

Londyn, 24 sierpnia. (PAT) Kraje importujące zboże zgodziły się, że będą reprezentowane w nowym Komitecie konsultacyjnym przez W. Brytanię, Niemcy, Włochy, Francję, Szwajcarię, Hiszpanię i jeden kraj północnoeuropejski. Według oznaczonych tu wiadomości przedstawiciele wymienionych państw będą mianowani przez odnośne rządy.

Herriot jedzie do Rosji sowieckiej.

Stambuł, 24 sierpnia. (PAT) Herriot, który zwiedził ruiny Troi powrócił do Stambułu. W dniu dzisiejszym był premier francuski na pokładzie parowca „Cziczerek“ udał się do Rosji sowieckiej.

Kilkadziesiąt barykad na rzekach Francji.

STRAJK PRACOWNIKÓW. KANAŁOWYCH ROZSZERZA SIĘ.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT). Strajk pracowników transportowych na kanałach północnych Francji rozszerza się. Wczoraj do strajku przystąpili pracownicy na kanale łączącym rzekę Marne z rzeką Aisne. O ile na Sekwanie panował wczoraj spokój, to na rzece Oise i sieci jej kanałów nastroj wśród strajkujących był silnie podniecony. Na odcinku między Eragny sur Oise a miejscowością Conflant Saint Honorine strajkujący wzniesli 20 barykad z berlinek i barek, które żandarmeria i oddziały marynarki kolejno usuwały. Przy wielkiej słudze nad rzeką Oise barykada była tak silnie umocniona, że nawet po kilkugodzinnych wysiłkach nie zdołano jej usunąć. Ogólnie przypuszcza się, że ruch strajkowy obejmie również obsługę transportową kanałów zachodniej Francji.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Przedstawiciel ministra robót publicznych przyjął wczoraj delegację strajkujących pracowników kanałów północnej Francji. Delegacja oświadczyła, że wybrała komisję gotową na każde wezwanie ministra przedstawić postulaty strajkujących.

Napady na Polaków w Gdańsku.

Gdańsk, 24 sierpnia. (PAT) Dotkliwie pobity został starszy asystent poczty polskiej w Gdańsku, obywatel polski Anzelm Rudłowski, który nie podniósł ręki na wezwanie przechodzących hitlerowców. Jeden z umundurowanych szturmowców uderzył Rudłowskiego w głowę i szczękę tak silnie, że napadnięty zwałił się na ziemię, padając pod nogi stojącego policjanta.

Zanotowano jeszcze kilka podobnych napadów na Polaków w innych częściach miasta.

Niepokoje w Hawanie.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa donosi z Hawany, że mimo zażyczenia strajku robotników, agitacja prowadzona przez rewolucyjną organizację „A. B. C.” w sprawie wydania byłego prezydenta Machado, wytworzyła stan niepokoju w społeczeństwie. O godzinie 2 w nocy grupa członków tego stowarzyszenia manifestowała przed mieszkaniem posła angielskiego, domagając się wydania b. prezydenta władzom kubańskim.

Członkowie kongresu, którzy w większości składają się ze zwolenników b. prezydenta Machado, złożyli dymisję na ręce tymczasowego prezydenta Kuby Cespedesa.

Hitlerowcy przygotowują marsz na Wiedeń.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) „Journal des Debats” podkreśla, że rozmowy Mussoliniego z Dolfussem nie przyniosły żadnej zmiany w napiętych stosunkach niemiecko-austriackich. Propaganda antyaustriacka w radio monarchijskim trwa w najlepsze nadal.

Przytaczając informacje „Oesterreichischer Abend”, dziennik stwierdza, że przyspieszona podróż kanclerza Austrii do Riccone spowodowana była bardzo ważnymi i tajnymi wiadomościami, które nadeszły z nad granicy austriacko-niemieckiej.

Podobno wojskowe formacje narodo-

wo-socjalistyczne przebywały na terytorjum Bawarii przygotowując się niezależnie zupełnie od życzeń Berlina do wkroczenia na terytorjum Austrii, aby ogłosić anschluss jako fakt dokonany. W ostatniej chwili o tym zamiarze dowiedział się Berlin oraz Rzym. Energiczne zarządzenia zapobiegły grożącej katastrofie.

Dziennik w dalszym ciągu stwierdza, że Anglia nie popiera eufrowicie planu Mussoliniego i że plan londyński zbliżony jest raczej do koncepcji min. Benesa.

Pogotowie uzbrojonych szturmówek nad granicą okręgu Saary.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) Agencja Havasa podaje następującą informację za „General Anzeiger für Saargebiet”. Dziennik ten gwarantuje autentyczność poniższego dokumentu:

Szef stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Palatynacie nadreńskim Burek ogłosił następujący tajny rozkaz do szefów grup stronnictwa narodowo-socjalistycznego w Palatynacie:

„Rozkazuję wszystkim grupom lokalnym i sekcjom szturmowym oraz obronie Palatynatu nadreńskiego tożymać w pogotowiu grupy uzbrojone na wypadek alarmu zarządzonego przez odnośną grupę okręgu Saary.”

Rozkaz datowany jest w Neustadt w lipcu 1933.

Agencja Havasa żadnego komentarza do tego dokumentu nie dodaje.

Nowy gaz wojenny wynaleźli Niemcy.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) „Echo de Paris” donosi z Frankfurtu nad Menem, że w laboratoriach I. G. Farben w Oppau przeprowadzane są doświad-

czenia nad nowo wynalezionym gazem wojennym.

Podobno gaz ten przenika wszelkie maski przeciwgazowe i żadne środki

ochronne nie mogą przeciwdziałać zabójczej działalności tego strasznego gazu wynalezionego ostatnio przez Niemców.

Por. Ruciński zdobył puchar m. Rygi.

Ryga, 24 sierpnia. (PAT) W drugim dniu międzynarodowych zawodów strzeleckich por. Ruciński zdobył puchar przechodni miasta Rygi, drugie miejsce zajął Holst, trzecie miejsce por. Ozlos, czwartym i piątym podzielili się por. Podhorecki i Holst, który iechał na drugim koniu.

Komunista Wiczorek skazany na 5 lat więzienia.

Poznań, 24 sierpnia. (PAT) Sąd okręgowy w Poznaniu rozpatrywał wczoraj sprawę głośnego komunisty J. Wiczorka, oskarżonego o uprawianie agitacji komunistycznej. Swego czasu Wiczorek działał na terenie Śląska i wynikiem sądu okręgowego w Katowicach zasądzony został na 2 lata twierdzy. W czasie przewożenia Wiczorka do więzienia, zdołał on zbiec, poczem nielegalnie przekroczył granicę niemiecką i udał się do Berlina, gdzie pracował kilka miesięcy w komunistycznym piśmie „Rote Fahne”. Po dojściu do władzy Hitlera, Wiczorek powrócił do Warszawy a następnie udał się do Poznania, gdzie rozwijał ożywioną działalność komunistyczną pod nazwiskiem Antoniego Krawczyńskiego. Dnia 24 maja b. r. Wiczorek został aresztowany. Przy rewizji znaleziono u niego wiele obciążającego materiału. W wyniku rozprawy Wiczorek został skazany na 5 lat więzienia.

Katastrofa szybowca.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Według doniesień z Getyngii, student Kroch w czasie lotu na szybowcu uległ katastrofie ponosząc śmierć na miejscu. Szybowiec został doszczętnie zrujnowany.

Wolna strefa celna w porcie gdyńskim.

Gdynia, 24 sierpnia. (PAT) Urząd morski w porozumieniu z urzędem celnym komunikuje: wobec ukończenia ogrodzenia wolnej strefy, można praktycznie uważać, że port w Gdyni posiada już wolną strefę. Obecnie mogą być już kierowane do wolnej strefy te towary, które znajdują dla siebie

miejsce składowania w istniejących już magazynach przy strefie, oraz te, które bezpośrednio mogą być załadowane, lub też takie, które na placu wolnej strefy mogłyby być złożone. Z chwilą zaawizowania towarów do wolnej strefy, zacznie działać nadzór celny przy ogrodzeniu.

Odnaczenie marynarzy szwedzkich za uratowanie rozbitków ze statku „Niemen”.

Gdynia, 24 sierpnia. (PAT) Wczoraj w południe na pokładzie szwedzkiego statku „Kronprincessin Margaretha” odbyło się uroczyste wręczenie załodze statku brązowej tablicy jako dowodu wdzięczności za uratowanie polskich rozbitków ze statku Niemen, który zatonał w październiku ubiegłego roku w Skagerraku. Tablicę tę ufundowała Liga morską i kolonialną oraz Związek armatorów polskich.

Uroczystość tę poprzedziło przyjęcie załogi szwedzkiej na pokładzie statku Polonia. W czasie przyjęcia przemówił prezes Związku Armato-

rów polskich, serdecznie dziękując szwedzkiej marynarce za ich pomoc udzieloną polskiej załodze. W zakończeniu mówca wręczył kapitanowi statku i dwóm oficerom pamiątkowe dary. Następnie dyrektor urzędu morskigo w Gdyni inż. Łęgowski odznaczył dyplomami uznania kilku marynarzy, szczególnie zasłużonych przy ratowaniu załogi Niemna.

W odpowiedzi dowódca statku szwedzkiego kapitan Salmsons wygłosił przemówienie, zakończone okrzykiem na cześć Rzeczypospolitej.

Obrady II Międzynarodówki.

Paryż, 24 sierpnia. (PAT) W czasie wczorajszych obrad międzynarodowej konferencji socjalistycznej przemawiał delegat stronnictwa socjalistycznego w Czechosłowacji Günther oraz delegat socjalistów nosyjskich, znajdujących się na emigracji, Abramowicz. Obaj mówcy krytykowali zbyt daleko posuniętą pasywność socjal-demokracji nie-

mieckiej w czasie zamachu hitlerowskiego.

Prasa paryska ustosunkowuje się do przebiegu kongresu krytycznie podkreślając bezpłodność obrad i nieszczerze dając złosliwych docinków. Jeden z dzienników charakteryzuje przebieg posiedzeń, porównując je do obrad filantelistów.

Niemieckie ulotki w Toruniu.

Toruń, 24 sierpnia. (PAT) Przed kilku dniami ukazały się w Toruniu i na prowincji ulotki, wydane w języku niemieckim nawołujące do bojkotu przez miejscowych Niemców polskiego kupiectwa i rzemiosła. Dochodzenia wykazały, że jednym z kolporterów ulotek jest niejaki Franck, kierownik niemieckiego biura sejmowego w Toruniu. Władze znalazły w mieszkaniu Francka 800 sztuk inkryminowanych ulotek.

Dwaj członkowie Stronnictwa Narodowego aresztowani w Częstochowie.

Częstochowa, 24 sierpnia. (P. A. T.) W związku z niedawnymi zajściami w Częstochowie, aresztowani zostali dwaj członkowie Stronnictwa Narodowego: absolwent politechniki Jerzy Grzymek i właściciel majątku Kosów Jan Bogdanowicz. Aresztowanych osadzono w tut. areszcie śledczym.

Strzeleckie zawody między Estonią, Finlandją, Łotwą i Polską.

Tańin, 24 sierpnia. (PAT) W Tańinie odbyły się zorganizowane przez miejscowy Kaitseleit zawody strzeleckie między Estonią, Finlandją, Łotwą i Polską. Pierwsze miejsce zajął Finlandja, uzyskując 866 punktów, drugie Estonia również 866. Na trzecim miejscu znajduje się Łotwa 844 pkt., na czwartym Polska 824 pkt. Wobec równej ilości punktów, uzyskanych przez strzelców Estonii i Finlandji, zastosowano międzynarodową metodę obliczania, która dała zwycięstwo Finlandji. Drużyny składały się z 5 osób każda. Strzelano z pozycji leżącej z odległości 300 m. po 20 strzałów.

Kongres sjonistów w Pradze.

Praga, 24 sierpnia. (PAT) Na wczorajszym posiedzeniu plenarnym kongresu dr. Boehm wygłosił referat o żydowskiej kolonizacji narodowej w Palestynie.

Po południu dokonano wyboru prezydium. Na prezesa kongresu wybrano Leo Motzkina, który przewodniczył na wszystkich kongresach sjonistycznych po wojnie. Pozatem jako przedstawiciel grupy ogólnych sjonistów wszedł do prezydium inż. Usyskin, dalej Rojfaisen, poseł Izaak Grynbaum, inż. Kaplański, Kaplan i Sprinzak.

Rewizje i aresztowania w Rzeszy.

Berlin, 24 sierpnia. (PAT) Według nadeszłych informacji, w Heidelbergu i okolicy dokonano 40 aresztowań wśród podejrzanych o działalność antypaństwową. We Wrocławiu przeprowadzono rewizje w przeszło 100 mieszkaniach, konfiskując przy tym znaczniejszą ilość broni. W Norymberdze wpadły w ręce policji 4 karabiny maszynowe oraz amunicja. Broń ta zakupiona była w ziemi przez byłych członków socjal-demokratycznego Reichsbanneru. W Berlinie tajna policja przeprowadziła rewizje w niemieckich zakładach budowy telefonów, 20 robotników w tem 5 kobiet, u których znaleziono ulotki o treści antypaństwowej internowano w obozie koncentracyjnym. W Kamienicy aresztowano 11 członków tajnej komunistycznej organizacji. Z obozu koncentracyjnego w Dachau donoszą o zastrzeleniu przez wartownika przewodcy komunistycznego Stenzera.

Felieton o Bałkanie w Radjo.

W piątek dnia 25 bm rozgłoszono lwowskiego Polskiego Radja nada o godz. 17 felieton p. Józefa Radziwińskiego p. t. „Z notabliem reportera przez Bałkan”. Autor felietonu, dziennikarz lwowski, podzielił się z radiosluchaczami wrażeniami, odniesionymi w czasie swej ostatniej podróży po krajach Bałkanu Wschodniego. Egzotyczne obrazy, sceny rodzajowe z krajów bałkańskich, wrażenia i obserwacje pod kątem zainteresowań reportażywych złożył się na barwny treść tego felietonu.

Nie zasłaniajmy oczu wobec straszliwej nędzy bezrobotnych.

Z każdą klęską i nieszczęściem człowieka potrafi się oswoić, do najgorszej sytuacji zdolny jest przystosować się, ten zwłaszcza, którego zła dola bezpośrednio nie dotyka.

Łatwo było pogodzić się z klęską bezrobocia, najłatwiej tym, którzy niewiele, lub nic nie ucierpieli w ciągu lat kryzysowych.

Trzy lata temu dola bezrobotnych zajmowała wszystkich. Bezrobocie było kwestią aktualną, tematem codziennych artykułów w prasie, najważniejszym zagadnieniem chwili. Równoległe bowiem ze współczuciem i przejęciem się losem pozbawionych pracy, powstawała obawa: co będzie dalej? czy te masy głodnych, obdartych, często bezdomnych, pozbawionych wszelkiej nadziei uzyskania pracy, nie staną się nagle potężną siłą, zagrażającą spokojowi publicznemu, majątkom posiadaczy?

Upływa trzeci rok kryzysu. Bezrobocie wciąż wzrasta. Życie płynie jednak zwykłym trybem, nic i nikt nie zakłóca spokoju powszechnego wewnątrz kraju.

Nie wstrząsa wobec tego już dziś opinii publicznej dziesiątki razy powtarzana wiadomość o samobójstwie z powodu braku pracy, fragmentaryczne dane o złym odżywianiu dzieci, bezdomności, wciąż nowych falach robotników usuwanych z fabryk.

Co kryje się jednak w głębi tego wielkiego procesu społecznego, jakim poważnym przeobrażeniem podlega życie polskie?

Dobrze czasem poszukać odpowiedzi w suchych cyfrach statystyki urzędowej.

Mały rocznik statystyczny z roku 1933 podaje stan przyrostu naturalnego ludności w Polsce: r. 1930 — 16,7, r. 1931 — 14,7, r. 1932 — 13,7. Według lipcowych „Wiadomości statystycznych” przyrost naturalny spadł w 1-szym kwartale 1933 r. jeszcze bardziej i wynosił już 10,0.

Zapewne na zmniejszenie przyrostu mogło wpłynąć szereg różnych przyczyn. We Francji wynosi zaledwie 1,1. Stałego zmniejszania się jednak wzrostu ludności w ciągu lat kryzysowych i znacznego spadku (0,37 proc.) w 3 roku bezrobocia nie można kłaść na karb zmiany poglądów, czy zwyczajów szerokiej mas ludności w Polsce, na wpływ działalności jednej poradni eugenicznej w Warszawie.

Tak samo symptomatycznym jest zresztą wzrost krzywej chorób zaka-

źnych nie specjalnych epidemii, ale tych zwykłych chorób, świadczących o ogólnej zdrowotności w kraju.

Według tegoż rocznika statystycznego wzrasta liczba zachorowań na delftery z 14.917 w 1931 r. do 18.757 w 1932 r., na odrę z 19.427 do 24.877, na szkarlatynę z 19.155 do 22.015, na koklusz z 5.852 do 8.723, na dur brzuszny z 12.104 do 20.349, na czerwonkę z 1.293 do 7.244 i t. d.

Niezależnie od oceny, czy zmniejszenie przyrostu naturalnego jest objawem dodatnim czy ujemnym, cyfry te muszą zwrócić uwagę wszystkich, ostrzec, że klęska społeczna wzrasta i że nie można przechodzić nad nią do porządku dziennego, mimo, że spokój w Polsce nie został dotychczas zakłócony.

To też wielka jest zasługa tych, którzy starają się wstrząsnąć obojęt-

nością społeczeństwa, otworzyć oczy na nędzę i tragedię bezrobotnych.

Świeżo wydana przez Instytut Spraw Społecznych praca Haliny Kraheleskiej i Stefana Prusa: „Życie bezrobotnych. Badania ankietowe”, sięga głęboko w życie bezrobotnych, odsłania zmiany, jakie zaszły w warunkach bytu, mieszkania, ubierania się, odżywiania, wychowywania dzieci i innych stron życia bezrobotnych.

Swoista metoda badań pozwoliła na wydobywanie szeregu prawd, trudnych do podchwycenia przez suche cyfry statystyki, dumnie zresztą nieraz ukrywanych przez samych bezrobotnych.

Jakżeż charakterystyczne i wzruszające są podane przez autorów odpowiedzi dzieci na pytanie ankiety szkolnej, czy dostają śniadanie w domu przed pójściem do szkoły: „nie dosta-

Konkurs młodocianych talentów.

Instytut Muzyczny im. Moniuszki w Warszawie urządza na jesieni b. r. konkurs młodocianych talentów (dzieci do lat 15) z całej Polski. Obejmuje on następujące działy: fortepian, skrzypce i wiolonczela, począwszy od poziomu kursu niższego Konserwatorium i szkół muzycznych a nadto konkurs w zakresie zdolności improwizatorskich (kompozytorskich) i dyrygenckich, bez określenia poziomu.

Do komitetu honorowego zaproszone zostały najwybitniejsze osoby tak ze sfer rządowych, jak i artystycznych. Skład tego komitetu będzie wkrótce ogłoszony. Do jury wchodzi profesorowie Konserwatorium, Wyż. Szkoły Muzycznej im. Szopena, oraz innych szkół warszawskich i prowincjonalnych.

Wszelkich informacji udziela kancelaria Instytutu Muzycznego im. Moniuszki w Warszawie, ul. Wielka 22 w godz. 11—1 w poł. i 5—7 popoł. W razie zapytań listownych uprasza się o nadesłanie znaczka pocztowego na odpowiedź.

NAGRODA HUBERMANN NA KONKURSIE MŁODOCIANYCH TALENTÓW.

Bronisław Hubermann, jako jeden z protektorów konkursu muzycznego dla młodocianych talentów, który — jak wiadomo — odbędzie się w Warszawie w listopadzie b. r. ufundował nagrodę dla najzdolniejszego skrzypka. Nagroda wynosi 500 zł.

Upraszamy przed ZAKUPEM OGLĄDNAĆ NASZE
ORYGINALNE MODELE PARYSKIE
i przekonać się o JAKOŚCI I CENIE
naszych towarów. Największa
pracownia kuśnierska

FUTRA-BERNFELD

otwarcie
we wrześniu.

ŁWÓW, LEGJONÓW 7.

Shaw żartobliwy i Shaw poważny.

Zaden chyba z genialnych mężów nie odnosił się do ludzi z taką nonszalancją, ironią i lekceważeniem, jak wiecznie młody starzec, Bernard Shaw. Dziwactwa jego, na temat których krąży niezliczona ilość anegdot, zjednały mu opinię człowieka próżnego i niekonsekwentnego.

Shaw bowiem, genialny twórca paradoksów, nie ma stałego poglądu na żadną sprawę, gdyż na wszystko patrzy zawsze z kilku punktów widzenia. Zmienia a zdanie zależnie od chwilowego nastroju. Gdy zażądano od niego, by określił swoje stanowisko wobec Niemiec, Shaw oświadczył się za nimi i przeciw nim. Niemcy po Sedanie określił jednym słowem: „potsdamnation”. Gdy mu jednak Stresemann w 70-tą rocznicę urodzin nadesłał serdeczne życzenia w imieniu narodu niemieckiego, Shaw podziękował za nie z najwyższą radością i uznaniem niemieckiej wyższości w sprawach kultury i sztuki.

Shaw traktuje wszystkie sprawy żartobliwie. Jako fanatyczny wegetarianin, wyraził życzenie, ażeby na jego pogrzebie zamiast znakomitych osobistości, w żalobnej czerni zjawili się całe stada woków, owiec, świń, kur,

indyków, gęsi, oraz przenośne akwarium pełne ryb, wszystko ozdobione białymi szarfami, w celu uczczenia człowieka, który wolał umrzeć, niż zjadać inne stworzenia. Jarosze całego świata orzekł przeto: „to nasz człowiek”. Ale co mają z nim zrobić, skoro na innym miejscu pisze: „Wstrętnieść od mięsa zdaje się wytwarzać pewną dzikość i to najgorszy rodzaj dzikości: chłodne oburzenie”.

Najbardziej biorą Shawowi za złe jego niechęć do uroczyści. Gdyby chciał ludzi, a przynajmniej siebie samego brać poważnie, byłoby zadoleni. Ale on nie chce być traktowany poważnie, „Mark Twain i ja — powiada Shaw — jesteśmy w tem samym położeniu; musimy tak rzeczy przedstawiać, by ludzie, którzy nas nareszcie kazali powiesić, śmiali się, myśląc, że żartujemy”.

Shaw nie daje nigdy odpowiedzi jakiejś oczekiwań można od rozumnego, starszego dżentelmena. Gdy mu zarzucają brak patriotyzmu, broni się tak: „Niestety to szczerą prawdą. Jeżeli chcecie wzbudzić we mnie nostalgia, przypomnijcie mi tylko słodkie powiaty Francji, wybrzeża Afryki

Północnej, jeziora szwedzkie albo norweskie fiordy. Nigdy tam nie byłem, chyba we wiasnej fantazji, ale odczuwam za tem wszystkiemi miejscami taką samą tęsknotę, jaką mogą czuć ludzie, którzy się tam urodzili i znajdują się na obczyźnie”.

Pogardę Shawa dla tytułów i orderów uważa się także za objaw próżności. Gdy rząd robotniczy zapytał go, czy przyjąłby godność para Anglii, odpowiedział: „Na nowe tytuły mógłbym się tylko wtedy zgodzić, gdyby były one lepsze, niż nazwisko Bernard Shaw”. Gdy mu ofiarowano order za służbę, oświadczył, że propozycja przychodzi zapóźno, gdyż on sam już dawnoby był sobie udzielił tego odznaczenia. Nawet nagrodę Nobla przyjął Shaw cierpką uwagą: „Nagroda Nobla jest pasem ratunkowym, który rzuca się pływakowi dopiero wtedy, gdy już szczęśliwie dopłynął do brzegu”. Mimo tak negatywnego stanowiska wobec nagrody, umiał ją pozytywnie spożytkować. Założył instytut przekładów literatury szwedzkiej; i nie jest przypadkiem, że wydawnictwo to zaczęło swą działalność tłumaczeniem dzieł Strindberga.

Wszystkie anegdoty, krążące o genialnym dziwaku, spotykają się z jego kategorycznym zaprzeczeniem. Niektórym tylko Shaw nie odmawia autentycz-

nią, bo nie chce mi się rano jeść — „nie jadam, bo jestem chora”.

Badania przeprowadzone zostały przez korespondentów społecznych, składających się przede wszystkim z robotników bezrobotnych, oraz z osób, stojących blisko środowiska robotniczego, jak nauczyciele szkół powszechnych, pielęgniarki żłobków, lekarze ośrodków zdrowia, Kas Chorych, inspektorki pracy, sekretarze związków zawodowych oraz młodzież wyższych uczelni.

Książka stara się wyjaśnić tajemnicę, w jaki sposób i jakim kosztem bezrobotni zdolni są utrzymać siebie i rodziny w ciągu kilku lat pozostawania bez pracy. Szereg tablic przedstawia stopniowe wyzbywanie się oszczędności, uskładanych w dobrych czasach, wyprzedaję mebli i rzeczy osobistego użytku (o kupowaniu odzieży czy bielizny często przez szereg lat naturalnie niema mowy), stale wzrastające zadłużenie za mieszkanie, w sklepach spożywczych.

To też nie dziwnego, że na 100 osób badanych wypada 39 łóżek i 2 otomany, na 100 mężczyzn 65 wienchońskich okryć ciepłych, na 100 kobiet — tylko 47, na 100 dzieci — 38; że 0,7 proc. badanych nie posiada wogóle bielizny, 30,3 proc. nie posiada żadnej zmiany, a 46,3 ma zaledwie jedną zmianę bielizny. Do prania nie używa się mydła, opala się mieszkanie węglem kradzionym po cudzych podwórkach, zbieranym na zwalach (górnicy), wydobywanych z bieda - szybów.

Wartość odżywcza codziennej normy na jednostkę bezrobotną spada o 71,3 proc. w stosunku do odżywiania robotników pracujących. Dzieci wykazują przeciętny niedobór we wzroście i wadze: niemowlęta o pół kg. i 2 cm., dzieci od lat 2 do 7 o 1 kg. i 4,2 cm., dzieci w wieku szkolnym o 2 kg. i 3,1 cm. Kobiety co druga ronią, co piąte dziecko urodzone umiera.

Oto są tajemnice wytrzymałości bezrobotnych, przetrwanie kilku lat bez stałego zarobku, bez zapomogi ustawowej, otrzymujących dorywcza pomoc społeczną lub obywateli się bez niej.

Wzrost samobójstw z powodu braku pracy, liczby przestępstw przeciw własności, podrzuconych dzieci, prostytucji rekrutujących się z byłych robotników — to już dalsza ilustracja wpływu bezrobocia, warunki życia pozbawionych pracy, obeerzane zbliska. Kogóż dziwić mogą wobec tego cyfry urzędowej statystyki; wzrost chorób zakaźnych, spadek naturalnego przyrostu ludności.

To jednak nie wystarczy — tu trzeba działać stanowczo i szybko.

J. M.

czności. Należą do nich następujące:

Przyjechał do Monachium, prosił Shaw portjera hotelowego, aby mu kupił bilet do teatru na „Świętą Joannę”. Portier odpowiedział mu: „Ależ proszę pana, niech pan lepiej pójdzie na „Piękną Helenę”, na „Joannę” nikt nie chodzi”. A na to Shaw: „Pan mnie nie rozumie. Ja nie idę dla własnej przyjemności. Jestem autorem”.

Przed premierą „Świętej Joanny” pewien związek kobiecej zaprosił Shawa, by wygłosił odczyt o swem dziele. Zna komiły dramaturg mówił o średniowieczu, feudalizmie, o kościele wojującym, kościele triumfującym, zabobonach, torturach — o wszystkim, tylko nie o Joannie. Dopiero na zakończenie zdołał się na kilka słów: „Joanna miała 17 lat i była żołnierzem. Każdemu człowiekowi mówiła prawdę, pralotowi! delfinowi, słowem była nieznośna”. Jedną z pań komitetowych, która miała złożyć prelegentowi podziękowanie, powiedziała, że towarzystwo powinno być mu bardzo wdzięczne za jego świetny odczyt — tu nastąpiła długa pauza, poczem dama, westchnawszy głęboko, rzekła: „Sądzę, że będę wyrazem uczuć wszystkich słuchaczy, skoro powiem, że nie Joanna, ale m. Shaw jest nieznośny!”

Rzadko widywano Shawa weselszym, niż owego wieczora.

Oryginalny ten człowiek, lubuje się

Wiadomości bieżące

25

sierpnia
1933

Piątek

Ludwika

lutro: N. M. P.

Wschód słońca 4:34

Zachód słońca 18:41

TEATR WIELKI.

Nieczynny z powodu ferii.

TEATR ROZMAITOŚCI

Piątek, 25 sierpnia, o g. 7.30 w. „Moja Panna Mama” kom. w 3 aktach Verneull'a.

KINOTEATRY.

ADRIA: „Król pieści” (Harry Peel).
APOLLO: „Morphium” (Zatrute dusze).

ATLANTIC: „Pozwólcie mi żyć”.

CASINO: „Zbrodniarz”.

CHIMERA: „Noce paryskie”.

GRAZYNA: „Arjana” oraz rewia „Bujak to my”.

KOPERNIK: „Ostatnia Eskapada” i

„Wielka plotka”.

MARYSIENKA: „Ostatnia Eskapada” i „Wielka plotka”.

MIRAŻ: „Kapitan marynarki”.

MUZA: „Co może Paryż” oraz „Miodowy miesiąc”.

PALACE: „Majjonerzy się bawią”.

PAN: „Ten, który wrócił”.

PASAZ: „Falszywy strzał”.

RAJ: „Bezimienni Bohaterowie” i „Student żebrak”.

STYLOWY: Z powodu rekonstrukcji kino nieczynne.

SWIT: „Hotel studentów” i „Pod wrogiem sztandarem”.

UCIECHA: „Serca na rozdrożu” i rewia.

— Teatr Rozmaitości. Verneull'owska „Moja Panna Mama” podbiła nie tylko serce swego pastierza, ale również serca publiczności. Wybuchy śmiechu i grzmiące oklaski widowni są wyrazem wesołej i milej atmosfery, jaką zapanowała w Teatrze Rozmaitości od dnia premiery tej uroczej sztuki. „Moja Panna Mama” grana jest codziennie w Teatrze Rozmaitości.

W głównych rolach pp. Niczewska, Czajkowska, Strachocki, Ratschka, Jaskiewicz, Dąbrowski i inni.

Bilety do nabycia w Kasach Teatrów Miejskich i w Kacie Biura Abo. Rutowskiego 2, tel. 26-56.

— Z Polskiego Radia. Dnia 25 VIII b. r. o g. 21.00 w ramach „Kącika Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego” pogadankę wstępną wygłosi inż. Zenon Łyszyk, prezes Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego.

— Z Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych we Lwowie. Pałac Sztuki, (plac „Targów Wschodnich”). Otwarta w Pa-

wantionji. Pewna młoda dziewczyna napisała do Shawa, pytając go, czy pozwoli, aby nowonarodzonemu prosięciu nadać jego imię. „Nie mam nic przeciw temu — odpisał jej Shaw — proszę jeszcze zapytać o to prosię”.

Henderson posłał mu raz jakąś broszurę. Shaw odesłał mu ją, obficie opatrzoną komentarzami i dodał uwagę: „Proszę sprzedać mój autograf, póki jeszcze jest w cenie”.

Zartując nieustannie z siebie i drugich, potrafi jednak Shaw mówić zupełnie poważnie o człowieku, który je go zdaniem zasługuje na cześć. Gdy go zapytano, dlaczego się żeni, odpowiedział: „Żenię się z powodu faktu, który uważałem za niemożliwy, mianowicie, bym znalazł kogoś, o kim myślę lepiej, niż o sobie”.

Głębokie uwielbienie cechuje stosunek Shawa do Rodina. Zaproszony na bankiet ku czci genialnego rzeźbiarza, Shaw odmówił udziału, oświadczając: „Jeżeli chodzi o mnie, to bankiet uważam za zbyt szorstki. Znalazłem środek, aby zapewnić sobie niesmiertelność, którą poproszę opieram o sławę Rodina. Leksykon biograficzne dalekiej przyszłości wyjaśnia słowo „Bernard Shaw”: „Model błustu Rodina, poza tym nieznan”.

Tak myśli próżny Shaw, gdy jest wyjątkowo naprawie poważny.

Uroczystości ku czci króla Jana III. w Stanisławowie.

Zawiązał się komitet „Dni Ziemi Stanisławowskiej”, który pod przewodnictwem wojewody p. Jagodzińskiego urządza we wrześniu cały szereg imprez w 250 rocznicę Odsieczy wiedeńskiej. Uroczystości odbywać się będą w piątek 15 września, sobotę i zakończą się w niedzielę 17 września. W pierwszym dniu obchodu, odbędzie się otwarcie Olimpiady Województwa stanisławowskiego przy uroczystej defiladzie zawodników. W tym dniu otwarte zostaną wystawy: fotograficznej, zabytków ormiańskich, malary polskich, sztuki żydowskiej. Popołudniu konkurs orkiestr wojskowych wieczorem capstrzyk orkiestr cywilnych. O godz. 7 wieczorem festiwal śpiewaczy przed Kolegiatą. O godz. 8 wieczorem mecz bokserski Lwów—Stanisławów.

W sobotę 16 września po mszy polowej, odbędzie się odsłonięcie tablicy pamiątkowej St. Potockiego na Kolegiacie. Wśród szeregu różnych obcho-

dów i imprez odbędzie się pokazy strażackie, wyścigi konne, przedstawienia teatralne, widowiska historyczne, a o godz. 9 wieczorem cerce u p. Wojewody, zakończone balem reprezentacyjnym na cel dobroczynny.

W niedzielę 17 września odbędzie się dalszy ciąg imprez sportowych, fanfary orkiestry z wieży ratuszowej i budzący wielkie zainteresowanie pochód historyczny. Weźmie w nim udział wojsko, delegacje pułków kawalerji, poczty sztandarowe, będą przedstawione herby miast województwa stanisławowskiego, wystąpią grupy regionalne, cechy w strojach historycznych, Sobieski z husarią, Potoccy z kozakami nadwornymi.

Jako inne imprezy w czasie obchodu przewidziane są zjazdy stowarzyszeń, pokazy rolnicze, jarmarki, konkursy wystaw sklepowych, kabaret artystyczny, zawody strzeleckie i festiwal śpiewaczy kilkudziesięcnej rzeszy dzieci szkół powszechnych.

Przyłączenie Żółkwi do Okręgowego Zakładu elektryfikacyjnego.

Onegdaj nastąpiło ostateczne przyłączenie sieci elektrycznej m. Żółkwi do sieci Okręgowego Zakładu elektryfikacyjnego. W ten sposób elektrownia miejska w Żółkwi, istniejąca od roku 1907 przestała funkcjonować. Zamiast dotychczasowego prądu stałego o napięciu 110 volt, otrzymała Żółkiew prąd zmienny o napięciu 220 volt. Do starczenie prądu odbywa się obecnie bez przerwy przez całą dobę, podczas gdy elektrownia lokalna była poprzednio czynna tylko w określonych godzinach. W związku z tem ma nastąpić ustawienie 3 do 4 reflektorów dla wydanego oświetlenia budowli zabytkowych m. Żółkwi.

Wycieczka do Żółkwi.

Ostatnio bawiło w Żółkwi kilka większych wycieczek, które zwiedziły osobliwoci miasta. Onegdaj przybył do Żółkwi konsul francuski we Lwowie p. Chastand, który zwiedził zabytki mia-

cu Sztuki wystawa pod nazwą „Salon Letni”, obejmująca prace artystów malarzy, rzeźbiarzy, grafików, cieszy się nadal dużą frekwencją zwiedzających. Obejmuje ona prace Acedańskiego, Bielskiej, Bunsch, Grucy, Horodyskiego, Hurhowej, Kacprowskiego, Króla, Lytwynenki, Nowakowskiej, Rozmus, Ruckera, nadto szereg prac wybitnych naszych malarzy z pomiędzy których na specjalną wzmiankę zasługują prace Gajewskiego, Kratochwilowej, Minkiewiczowej, Rosena, Sichulskiego i Wygrzywańskiego. Obok wystawy urządzo nym jest duży „Salon Sprzedaży”, gdzie znaleźć można prace Falata, Matejki, Stanisławskiego, i innych. Całość wystawy uzupełniają kilny ze szkół społecznych w Drogiówce, Ładyczynie, Putnowicach i Horodle. Wystawa otwarta jest codziennie bez przerwy od godz. 9 do 19 wieczorem. Dojazd tramwajami Nr. 11.

— Polskie Towarzystwo gimnastyczne „Sokół IV.” we Lwowie (sala własna) przy ul. Łyczakowskiej l. 99, zawiadania swoich członków i sympatyków, że ćwiczenia gimnastyczne rozpoczynają się w pierwszych dniach września b. r. Wpisy przyjmuje codziennie kancelaria „Sokoła IV.” od godz. 19-tej. Zarząd.

— Zarząd Główny Towarzystwa Szkoły Ludowej Sekcja Wschodnia we Lwowie składa ta drogą serdeczne podziękowanie P. T. Gronie Urzędników Okręgowego Urzędu Ziemskiego we Lwowie za złożoną kwotę 50 zł. (pięćdziesiąt złotych) zamiast wieńca na trumnę śp. Władysława Biesiadckiego, a przeznaczoną na cele „Daniny Oświatowej dla Wschodniej Małopolski”.

— Nowy sezon rewjowy w kinoteatrze „Stylowy”. Obecny sezon zimowy zapowiada się ciekawie. Kierownik artystyczny A. Kaczorowski zorganizował nowy znakomity zespół rewjowy, składający się z bitnych artystów scen polskich. Skład zespołu następujący: Zofja Lubicz uroczą primadonna operetki Poznańskiej, Stanisław Gołębiowski, świetny piosenkarz, znany

sta. Poza tym przybyli delegaci Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego ze Lwowa, pp. inżynier Kajetanowicz i Pażurkiewicz, którzy dokonali zdjęć fotograficznych zabytków żółkiewskich. Zdjęcia te będą wykorzystane dla propagandy Żółkwi do specjalnego albumu województwa lwowskiego.

Nowy przewodnik po Watykanie.

Ukazał się bogato ilustrowany przewodnik po Città del Vaticano przyzdobiony 300 rotograwiurami, planem miasta Watykańskiego i planami poszczególnych muzeów i galerji watykańskich. Przewodnik został opracowany przez znanego historyka sztuki profesora Karola Cecchelliego z rzymskiej wszechszkoły.

z radia Krakowskiego, Miła Kamińska, była primaballerina opery teatru Williańskiego we Lwowie, Stanisław Cywiński, baletmistrz opery komicznej w Paryżu, Stefan Czerwiński ulubiony warszawski tangaista i inni.

— Zebranie organizacyjne Komitetu Obywatelskiego obchodu 15-tej rocznicy odzyskania niepodległości Państwa i obrony Lwowa odbędzie się w piątek 25 b. m. o godz. 18-tej w sali posiedzeń Rady Miejskiej, Ratusz I. p. Stowarzyszenia i organizacje społeczne zaprasza się do wzięcia udziału w zebraniu przez swych przedstawicieli.

— Wypłata zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za sierpień b. r. Kasa chorych we Lwowie ustaliła termin wypłat zasiłków dla bezrobotnych pracowników umysłowych za sierpień b. r. Wypłaty dokonane będą w biurze referatu ZuPu, Brajerowska 8, II. schody I. p. w następującym porządku: czwartek 31. 8. od litery A—J, w piątek 1. 9. od K—R i sobota 2. 9. od S—Z.

Kasa wypłacać będzie zasiłki od godziny 9—12, a w sobotę do godz. 11, asygnaty zaś podejmować można już od godz. 8. Wypłata zasiłku niepodjętego w dniach oznaczonych, odbędzie się w poniedziałek dnia 4. 9.

R. Drzala poleca kołdry, materace, przerabia kołdry po 5 zł., materace po 7 zł. — Chorążczyzna 5 obok kina „Apollo”. 1654

Lwów bierze udział w IV-tym Ogólnopolskim Konkursie Modeli Latających w Krakowie.

W dniach 26 i 27 sierpnia b. r. odbędzie się w Krakowie IV. Ogólnopolski Konkurs Modeli Latających organizowany przez L. O. P. P. Udział w Konkursie biorą modelarze wyeliminowani z Wojewódzkiego Konkursu Modeli Latających. Ze Lwowa na konkurs ten stosownie do postanowień regulaminu wyjeżdża pięciu zawodników pod kierownictwem p. Tadeusza Jakimowicza instruktora modeli lotniczych, a mianowicie: A. Pokiziak, absolwent Politechniki, T. Dziulak i E. Zarudzki uczniowie VIII. gimnazjum, St. Małczek uczeń XI. gimnazjum i J. Jagiello uczeń XII. gimnazjum. Zawodników wysłał Komitet Wojewódzki L. O. P. P. we Lwowie. Ponadto w charakterze obserwatorów wyjeżdża ze Lwowa około 5-ciu modelarzy tak, że ogółem na konkurs do Krakowa wyjeżdża ponad 10 osób. Zawodnicy demonstrować będą 11 modeli, a mianowicie 6 kadłubowców, 3 bełkowce i 2 rekordowce. Należy zauważyć, że w roku ubiegłym modelarze lwowscy zdobyli w grupie modeli kadłubowców dwie drugie nagrody, oraz jedną trzecią

Ulgiwe paszporty dla pasażerów „Lotu”.

Dla propagandy komunikacji powietrznej Polskie Linie Lotnicze „Lot” uzyskały na rok bieżący dla swych pasażerów, udających się do Austrii, pewną ilość paszportów ulgowych.

Paszporty te, ważne na 1 miesiąc, wydawane będą przez P. L. L. „Lot” osobom, wykupującym bilety samolotowe z Warszawy do Wiednia i z powrotem, Cenna przejazdu samolotowego z Warszawy do Wiednia i z powrotem wynosi zł. 190⁰⁰ t. j. o 20 zł. taniej niż podróż koleją drugą klasą. Dla posłów na Sejm, senatorów, urzędników państwowych, oficerów i podoficerów zawodowych, inwalidów wojennych i t. d. opłata wynosi tylko zł. 124⁰⁰. Przelot z Warszawy do Wiednia trwa 5 godzin łącznie z przystankami w Krakowie i Brnie. Opłata paszportowa wraz z kosztami wyrobienia wynosi zł. 140.

Zgłoszenia na paszporty ulgowe do Austrii przyjmuje dla swych pasażerów biuro główne P. L. L. „Lot” w Warszawie, ul. Marszałkowska Nr. 138, tel. 547—60 w godzinach od 8 do 15-tej.

Wycieczka do Ławocznego i Truskawca.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie uruchamia w niedzielę 27 sierpnia dwa pociągi popularne:

1. do Ławocznego odj. 6¹¹ rano, do wrót 22⁵⁸. Uczestnicy wycieczki tym pociągiem będą mogli wysiąść w Sytuwówdzku W., Skolem, Hrebenowie Tucili i Stawsku.

W Skolem i Ławocznem zorganizowane będą przez Polskie Towarzystwo Tatrzzańskie wycieczki górskie. Cena biletu w obie strony 7 zł. 10 gr.

2. do Truskawca odj. 8²⁵ powrót 0²⁰.

Ceny biletu w obie strony 6 zł. 20 gr.

Bilety do nabycia w Referacie turystycznym Dyrekcji Kolejowej ul. Zygmuntowska 1 II. p. i w biurach podróży Orbis i Wagons-Lits-Cook.

W dniach od 2—5 września b. r. uruchomi Dyrekcja Kolejowa pociąg popularny do Wilna na Targi Północne. Cena biletu w obie strony w klasie III-iej — 23 zł. 60 gr., w klasie II-iej — 34 zł. 60 gr.

Klub starych kawalerów w Madrycie.

W Madrycie założono klub starych kawalerów, który odznacza się tem, że nie tylko jednocy kawalerów w swoim lokalu, ale i walczy z „inacjami” małżeńskimi. Wszyscy kandydaci na starych kawalerów mogą liczyć na poparcie klubu. Klub liczy obecnie 50 członków. Każdy wstępujący do klubu członek musi dać słowo honoru, że nie ma narzeczonej, lub że zerwał z nią. Zdrajca, który się żeni, zostaje wykluczony z klubu i musi zapłacić karę 150 pesetów. Do klubu należą ludzie z różnych sfer i zawodów: studenci, urzędnicy, policjanci, lekarze, rzemieślnicy etc. Wśród nich znajdują się młodzi ludzie 20-letni i starsi panowie liczący powyżej 50 lat.

„Światło świata“.

Projekt budowy gigantycznej wieży w Paryżu.

Paryż przygotowuje się do zorganizowania nowej wystawy światowej, która zapowiada się tak okazale, że przewyższyć ma wystawę chicagowską. Odbędzie się ona w r. 1937. Największa sensacja ostatniej wystawy paryskiej była wieża Eiffel — przyszła wystawa zaś zadziwi świat budowlą, przekraczającą dwukrotnie rozmiary tamtej.

Wieża Eiffel pomyślana była zrazu tylko jako jedna z osobliwości wystawy i miała być zburzona po jej zwinięciu. Znalazła też wielu przeciwników, którzy twierdzili, że ta smukła iglica metalowa, wystrzelająca wysoko ponad miasto — to monstrum, psujące ogólny widok Paryża i powinna być usunięta. Jednakże wystawa skończyła się, a wieża pozostała i Paryżanie przyzwyczaili się do niej zwolna, tak, że dziś uważają ją za symbol swej metropolii i nie wyobrażają sobie bez niej obrazu Paryża.

Jeżeli jednak urzeczywistni się projekt związany z przyszłą wystawą, wieża Eiffel, wysoka na 300 metrów, usunięta zostanie w cień przez jej następczynię, która ma się wzniesić do 700 m. i stać się najwyższą wieżą świata. Zbudowana będzie z żelazobetonu w ten sposób, że stalowy szkielet ukryty będzie całkowicie w ścianach betonowych.

Nowa wieża otrzyma szumną nazwę „Światło świata“, gdyż ze szczytu jej rzucić będzie promienie olbrzymi reflektor o sile miliona świateł. Z izby strażnika wieży widać będzie znaczna część Francji. Na niższych piętrach powstanie nowoczesny luksusowy hotel, otoczony okrągłymi balkonami, z których rozciągać się będzie wspaniały widok, zwłaszcza w nocy. Na najwyższym balkonie znajdzie pomieszczenie stacja meteorologiczna, w pobliżu hotelu zaś nadawcza stacja radiowa, która będzie rywalką stacji na wieży Eiffel; pod nią znajdować się będą garaże samochodowe na znacznej wysokości. Dokoła wieży prowadzić będzie bowiem betonowa serpentyna, wygodna jak gościniec, szeroka na 5 m., po której auta będą mogły jeździć aż do wysokości 450 m., ułatwiając komunikację pomiędzy kondygnacjami wieży. Na szerokiej platformie urządzona będzie wspaniała restauracja.

Budowa tej niezwyklej wieży wymaga olbrzymich kosztów. Częściowo pokryje je miasto Paryż, częściowo państwo, resztę zaś prywatni finansyści. Budowla ta będzie bowiem intratnym przedsięwzięciem.

Wiadomość o takim gigantycznym projekcie nasuwa mimowoli myśl, że nie jest jeszcze tak źle na świecie, skoro w czasach ciężkiego kryzysu możliwe jest tworzenie takich planów.

—o—

Dziewczęta zawsze uśmiechnięte.

Dzień w dzień, o tej samej porze, widzimy je wystukujące kształtami, sarnimi nóżkami, takt melodii, czasem smutnej, częściej radosnej. Ładnie wykrojone usta, wokół, o lśniącej biele zębów, jakby na zamówienie złożone są do uśmiechu. Widocznie zadowolone są ze swej pracy, wszak tak słodko się uśmiechają.

Kolebka „girls'ów“ jest Ameryka. Ona stworzyła ten typ kobiety, który podobnie do balzakovskiej, ujęty jest w ramy niezmiernych kanonów. Wiek giml amerykańskich nie może przewyższać lat 25-ciu. — Ładna twarz, wysmukła kibić i strzeliste, długie, jak najdłuższe nogi — oto jej atuty.

Życie giml amerykańskiej toczy się, jak w internacie, z tą jedyną różnicą, że w „wytwórni girls'ów“ gros zajęć wypełniają: akrobatyka i tańce.

Tak przedstawia się zazwyczaj karjera „dziewczęcia“.

W magazynie mód pracuje skromne dziewczę. Chyżo uwija się między klientami: jedna z szarego legjonu pracownic. Pracuje ciężko dzień cały.

Biednych ma rodziców. Musi im po moc w ciężkim położeniu. Śni o królewiczu z bajki i karierze królewnej z ekranu. Pragnie, ach jak pragnie zagrać na filmie. Na twarzy młodego dziewczęcia rzadko zagości uśmiech.

Najazd złodziei na dancing.

Wczoraj w lokalu kawiarni dancin-gowej „Elite“, przy ul. Legionów kilku złodziei dokonano niezwykłego zamachu na imienie właścicieli lokalu. Jeszcze wczesnym wieczorem jeden z szajki dał się zamknąć w mieszkaniu właściciela, do którego się niespostrzeżenie właził. Ulokował się pod łóżkiem i przeczekał, aż wszyscy domownicy usnęli. Było to już około godz. 2, kiedy złodziej cicho wyszedł z pod łóżka, otworzył drzwi i wpuścił do wnętrza swych spółników, którzy dostali

USTRZYKI DOLNE. O ideologii czynu Legionów. Dnia 20 sierpnia b. r. odbył się w Ustrzykach Dolnych odczyt p. t.: „O ideologii czynu Legionów Polskich i dzieje Legionu“. Odczyt wygłosił prezes Rady Powiatowej BBWR, w Lesku, wiceprezes Koła Związku Legionistów, p. Daniec Emil, zast. notariusza w Lesku. Zebranie zajął prezes Koła Zw. Legionistów w Lesku dr. Wyszatycki, zastępca starosty w Lesku.

Zawsze zamyślona, zawsze zapatrzona w bliżej nieokreśloną dal.

Marzy. Na drodze jej życia staje reżyser filmowy, „łowca gwiazd“, który namawia biednego kopcuszka do wyjazdu do Hollywood. Szkoła girls'ów zyskuje nową adeptkę, która po latach pracy, olśni świat swym wdziękiem i subtelną grą prawdziwej artystki.

Gimlisy nadają filmowi swoisty czar.

W tegorocznej produkcji filmowej znajdujemy szereg obrazów, których żywą okrasą są rozliczne dziewczęta. Na przedzie kroczy utwór p. t.: „W blasku księżycy“ (Moonlight and Pretzels) w wykonaniu słynnej orkiestry Jacka Denny, przy współudziale artystów teatru Mary Brian i Leo Carillo.

Obok filmu „W blasku księżycy“, znajdujemy inne, tak samo ciekawe, jak: „Zgrany zespół“ (Great Ziegfeld), z udziałem słynnego zespołu tanecznego teatru Ziegfelda w New-Yorku, oraz duży film reżyserji E. A. Duponta p. t.: „Kobieta orchidea“ (Four Wise Girls).

W polskiej produkcji filmowej w bieżącym sezonie również znajdzie się film o girlsach. Będzie to obraz „Lulu“ (Zabawka) zaczerpnięty przez Aleksandra Forda, a ukończony obecnie przez Michała Waszyńskiego.

sie tu przez otwarty całą noc lokal dancin-gowy. Gdy na górze oni pładru wali mieszkanie, jeden z bandy stał w barze przy butelce i pijąc wódkę, uważał, czy ktoś kradzieży nie przeszkadza. Czata ta jednak nie pomogła. — Ktoś z personelu zauważył uchylone drzwi mieszkania właściciela. Zalarmował cały personel. Wezwano policję, która przybyła i nakryła szajkę złodziei. Właśnie wychodzili oni z wyładowanymi lupem workami. Osadzono ich w areszcie.

Anglii, posiadał jeszcze dwie koszule i dość dużo nabojów.

W pierwszych czasach pobytu na wyspie, Robinson cierpiał z powodu straszliwej plagi szczurów. Podczas jednej z wędrowek po okolicznych wysepkach, znalazł na jednej z nich pewien gatunek dziłkiego kota. Zabrał więc kilka par i urządził w swem królestwie wielkie polowanie.

Wyspa Robinsona nie była bezлюдna, nieznaną i omijaną przez okręty. Selkirk spotykał na niej marynarzy, lecz uciekał od nich, obawiając się, że przybywszy są Hiszpanami, z którymi Anglija była wówczas na stopie wojennej i że zbliżenie się groziło niewolą, a może nawet śmiercią.

Dopiero po czterech latach, zauważył zdala na widnokręgu statek angielski. Stamtąd również spostrzeżono sygnały i zabrano samotnika z wyspy, by go przewieźć do kraju.

Zupełnie przypadkowo ten sam angielski uczone odkrył historię nieznaną go rozbitek, którego losy bandziej odpo-wiadają fantastycznym dziejom bohatera de Foe. Ryszard Falconer, współczesny Selkirkowi marynarz angielski, dopłynął po rozbiciu okrętu, do jednej z wysp archipelagu Alcaran i po wielogodzinnej walce z żywiołem wodnym, ujął bez przatomości na brzegu. Był

Na treść prelekcji złożyło się omówienie działalności „Związku Walki czynnej“ od r. 1911, Związku Strzeleckiego, i wreszcie akcji Legionów Polskich od sierpnia 1914 roku, aż do abolicji procesu w Marmarosz-Sziget.

Omówił więc prelegent krótką akcję Legionu Wschodniego i przyczyny jego rozbicia, akcję I Brygady na zachodzie i akcję II Brygady w Karpatach, oraz akcję wszystkich 3 Brygad na Wołyniu, politykę N. K. N-u, akt 5 listopada, oraz wpływ jaki wywarł Marszałek Piłsudski na jego treść. Publiczność w liczbie przeszło 200 osób, z gorącym aplauzem przyjęła referat w sposób ciekawy i interesujący im przedstawiony.

BRODY. Obchód wymarszu Kadrowki. W dniach 12 i 13 sierpnia b. r. obchodzono w Brodach uroczystość wymarszu Kadrowki Święto zostało zorganizowane z inicjatywy Związków: Legionistów, Powiatowego Strzeleckiego, Powiatowy Komitet P. W. i W. F. reprezentowany przez starostę powiatowego dr. Kaczkowskiego, oraz Towarzystwa Przyjaciół Strzelca reprezentowany przez pułkownika dypl. dr. Rozwadowskiego, dow. 22 p. ul.

Przewodniczącym Komisji Wykonawczej Komitetu był obyw. Lemieszczuk W skład jej weszli: rotmistrz Ciszowski, 22 p. ul., porucznik Jaracz, kpt. Perl, obyw. Bartoszewicz, komisarz rządowy miasta, obyw. Szankowski, Ferens i Listek z ramienia Powiat, Zarz. Z. S.

W dniu 12 sierpnia z rana nabożeństwo żałobne za dusze poległych we walce o niepodległość odprawił ks. Kozaczewski. Popołudniu nastąpiła koncentracja Oddziałów Z. S. z powiatu, celem wzięcia gremialnego udziału w święcie. O godzinie 19:45 ruszył pochód przez ulice miasta.

Uroczystość ogniskowa wypadła nader imponująco i pozostawi niezatarte ślady w pamięci obecnych.

W dniu 13 sierpnia odbył się dalszy ciąg uroczystości. Po pobudce o godz. 10 uroczyste nabożeństwo polowe odprawił kapelan ks. Rogowski, który wygłosił podniosłe kazanie.

Po defiladzie, w której oprócz Związków Strzeleckich brały udział Oddziały wojskowe II/43 p. p. Baj i pluton 22 p. ul., Garnizonu miejscowego i Powiatowego, Przystosowanie wojskowe, oraz Straż ogniowa, odbyła się Akademia w gmachu Sokola. Słowo wstępne wygłosił ob. Dy-mitr, prezes Związku Legionistów, ob. Kuśmierski Kazimierz wygłosił wspomnienia z I. Kadrowej, P. Herbertówna Stanisława oddeklamowała aktualny utwór. Chór Strzelecki pod batutą ob. Mtklaszewskiego Jacka odśpiewał szereg pieśni legionowych.

Popołudniu po oddaniu strażaków honorowych odbyły się strzelania o odznakę strzelecką, a następnie zawody sportowe. Nagrody na zawody oraz za strzelanie dla Oddziałów Z. S. ufundował komisarz rządowy ob. Bartoszewicz w imieniu miasta nagrodę przechodnią, 22 p. ul. II/43. p. p., starosta dr. Kaczkowski imieniem P. W. i W. F., Związek Legionistów, Związek Oficerów Rezerwy, Rada Powiatowa B. B. W. R., Towarzystwo Myśliwskie w Brodach, oraz Oddział Z. S. w Brodach.

Po zawodach i rozdaniu nagród przez ob. Lemieszczuka nastąpiła zakończenie Święta.

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Legenda o Robinsonie w świetle nauki

Robinson Krusoe, który przez długie dziesiątki lat był ideałem młodzieży rozmaitych narodowości, postawiony został obecnie pod sąd ścisłych rozważań historycznych. Jak wiadomo, pierwowzorem bohatera powieści Daniela de Foe był Szkot, Aleksander Selkirk, szósty z kolei syn biednego szewca, zrazu zwykły majtek, później sternik na okręcie „Pięć Portów“, słynny awanturnik, który po rozbiciu okrętu spędził szereg lat na odludnej wyspie.

Uczony angielski M. Stanley Rogers podjął się zbadania istotnego przebiegu życia Selkirka i postawienia go w świetle prawdy. Wynik tych badań, ogłoszony obecnie w dzienniku sztokholmskim „Dagens Nyheter“, rozwiał legendę o bohaterstwie czynach Selkirka, a natomiast wydobyl na jaw przygody innego rozbitek, któremu o wiele słuszniej przysługiwałoby miano prawdziwego Robinsona.

Statek „Pięć Portów“ nie uległ bynajmniej rozbiciu, jak głosi legenda, a Selkirk znalazł się na wyspie nie jako rozbitek, lecz na swe wyraźne życzenie. Paru kolegów odwiozło go w pobliże Juan Fernandez jako doskona-

le zaopatrzonego podróżnika. Zabrał bowiem ze sobą walizkę, która zawierała dwa płócienne ubrania, bieliznę, książki religijne, broń i duża ilość amunicji.

Kapitan statku w ciągu 48 godzin krałzył niedaleko wyspy, dając Selkirkowi sygnały. Lecz ten, chociaż już załował swego nieopatrzego i pobopnego kroku nie pozwolił się skłonić do powrotu, chociaż później gorzko żałował uporu.

Samotność ciążyła mu niesłychanie. W okresie pierwszych paru tygodni parokrotnie chciał skończyć samobójstwem, tak czuł się opuszczony i nie-szczęśliwy. Wiele nocy przeżył bezsennie. Żywił się owocami i mięsami dzikich zwierząt, przyczem dawał mu się dotkliwie we znaki zupełny brak soli.

Pomimo jednak wszystkich niewygód, Selkirk stopniowo przyzwyczajał się do pierwotnego życia, starając się je ułatwić i udogodzić.

Buduje sobie domek składający się z dwóch izbek i celem zaoszczędzenia przywiezionych ubrań, szyje odzież ze skór kozich.

Nadzw. wrócił po czterech latach do

pozbawiony wszystkiego, ubrania i bro-mi. Nie posiadał nic, prócz tomu Meta-morfoz Owidjusza, które cudem ocalały w jego kieszeni.

Jedynym pożywieniem Falconer'a były jajka ptasie, przyczem umierał z pragnienia, bowiem nigdzie w pobliżu nie było wody do picia. Dopiero po paru dniach dobroczynny deszcz ukoil jego pragnienie. Będąc pozbawiony jakichkolwiek narzędzi, wszystko wykonywać musiał dziesięcioma palcami. W ten sposób zbudował z giętkich gałęzi szalaz, który chronił go od żarliwej spiekoty słońca.

Po drugim pobycie na wyspie został znaleziony przez czterech angielskich marynarzy, którzy dobili do brzegu na małym, lekkim stateczku. Spotkanie ro-daka na bezлюдnej wyspie, uczczono wysuszeniem wielu butelek wina. Pijatyka odbywała się na statku, poczem czterech marynarzy udało się na ląd. Falconer pozostał na miejscu. Tej samej nocy zerwała się straszliwa burza. Szalejący wiatr zerwał statek z uwięzi. Falconer obudził się na środku morza, daleko od wyspy.

W parę dni później wyratowali go piraci hiszpańscy, tak, że dopiero po wie-lu latach, w roku 1720, wrócił do ojczyzny i opublikował swoje przygody.

Co się dzieje na świecie w ciągu jednej godziny.

Ludzie narzekają na monotonię życia, a tymczasem w ciągu jednej zaledwie godziny na kuli ziemskiej ma miejsce cały szereg nierzwykłych zdarzeń. Według ostatnich danych statystycznych, w ciągu jednej godziny na świecie rodzi się 5.400 dzieci i umiera 4.630 osób; 1.200 par wstępuje w związki małżeńskie, zaś 85 par rozwodzi się. Co godzina 15 osób ginie od noża lub kuli, a to tylko w t. zw. państwach „cywilizowanych“, gdyż o przestępności w „dzikich“ krajach nie mamy danych.

W ciągu jednej godziny na kuli ziemskiej przerabia się na tkaniny 10.000 centnarów bawełny i 3.000 centnarów wełny; w tymże okresie czasu produkuje się 99.600 tonn cukru, z których w ciągu godziny zjadamy 98.000 tonn. Każda godzina przerabia 176.000 tonn tytoniu na papierosy i cygara i w godzinę ludzkość wypala tytoń i wyroby tytoniowe za 1 i pół milj. dolarów. W tymże czasie ludzie wypijają 1 i pół miliona litrów wina, około półtora miliona litrów piwa, przynajmniej 50 milionów filiżanek kawy, zjadają zaś 25 milj. q. kartofli i 3,6 milj. tonn mięsa. Do tego należy jeszcze dodać 30 milionów bochenków chleba i 2,4 milj. sztuk jaj.

Z wnętrza ziemi w ciągu 60 minut wydobywa się 122.000 tonn węgla kamiennego, zaś na powierzchni ziemi zabija się 35.000 zwierząt. Z szybów naftowych wydobywa się na całym świecie w ciągu godziny 156.420 beczek ropy, z których przeszło 1/3 część zostaje przetworzona na benzynę do samochodów. Co godzina zakłady automobilowe wypuszczają 700 nowych maszyn.

Zarobek na godzinę waha się w granicach od 2 ct., które otrzymuje chiński kulis, do 96 dolarów, płaconych przewodniczącemu trustu elektrycznego w Nowym Jorku. Między temi dwiema krańcowościami istnieje cała skala niestających zarobków, które ulegają najrozmaitszym wahanom. Tak np. hiszpański kompozytor Jose Padilla za swoją piosenkę „Valencia“, którą skomponował w ciągu 15 minut, otrzymał równo 1 milion dolarów. Ale drugi taki kwadrans już mu się więcej nie zdarzył.

W ciągu jednej godziny nadaje się 114.000 depech. Jednakże na sprawy

handlowe przypada zaledwie połowa, pozostałe 55.000 telegramów są natury czysto prywatnej. W tymże czasie poczta przesyła 1.141,6 milj. listów i kart, których porto wynosi 25 milj. dolarów.

Przemysł filmowy zużywa w godzinę do 50 mtr. taśmy, z czego zaledwie 1/10 część jest demonstrowana przed publicznością. Fabryki papieru wyrabiają w ciągu tego krótkiego okresu czasu 1.900 tonn papieru. Ilość ta wystarcza, by co godzinę drukować 1,6 milj. gazet i pism, oraz kilkanaście tysięcy książek.

W ciągu tak krótkiego czasu, wypełnionego najrozmaitszymi wydarzeniami, obrót kuli ziemskiej wynosi 1.776 km., a seismografy notują nie mniej niż 2 trzęsienia ziemi. I to wszystko za ledwie w 60 minut!... T. T.

Nazwy dni tygodnia i ich geneza.

Nazwy dni tygodnia — z wyjątkiem soboty — są czysto polskiego pochodzenia i źródło ich nie wymaga tłumaczenia. W innych językach jednakże nazwy te przeważnie związane są z mitologią, a względnie z mitologicznymi nazwami planet.

Czasy starożytne i średniowieczne znały tylko 7 ciał niebieskich w systemie słonecznym w następującej kolejności: Słońce, Merkury, Wenus, Ziemia ze swoim towarzyszem księżycem, Mars, Jowisz i Saturn. W czasach późniejszych odkryto ich więcej — w 18 wieku planetę Uranus, a w 19 wieku planetę Neptun.

Według pierwszych siedmiu planet oznaczono dni tygodnia: Niedziela była dniem słońca Dies Solis — od tego pochodzi niemiecka nazwa „Sonntag“, angielska: „Sunday“, po francusku zaś: „Dimanche“; słowo wzięte z kościelnego kalendarza: Dies Domenica — Dzień Pański.

Poniedziałek był dniem księżycy, Dies Lunae: po francusku: Lundi, po niemiecku: Montag (der Mond — księżyc), po angielsku: Monday, a po włosku: Lunedì.

Wtorek był dniem Marsa, dies Martis. Po francusku: Mardi, po włosku: Martedì, po angielsku: Tuesday (dzień Tin'a, germańskiego Marsa).

Sroda była dniem Merkurego, Dies Mercuri. Po francusku: Mercredi, po włosku Mercoledì, po angielsku: Wednesday — dzień Wodana, który według średniowiecznych kronikarzy był Merkurem German Niemcy mówią: „Mittwoch“ — „środek tygodnia“.

Czwartek był dniem Jowisza, Dies Jovis; po francusku: Jeudi, po włosku: Giovedì, po angielsku: Thursday, a po niemiecku: Donnerstag. Nazwy angielska i niemiecka świadczą, że Thor, czyli Donar, bóg grzmotu, jest identyczny z Jowiszem rzymskim.

Piątek był dniem Wenerę, Dies Veneris. Po francusku: Vendredi, po włosku Venerdì, niemiecki: Freitag i angielski: Friday, dowodzą, że Freia była germańska Wenera.

Sobota była dniem Saturna, Dies Saturnis; po angielsku Saturday, po niemiecku: Sonnabend, co oznacza wigilię niedzieli. Nasza nazwa soboty pochodzi od hebrajskiego: Sabbat.

Plantacje róż na Saharze.

Saharę wyobrażamy sobie zawsze tylko jako jedno wielkie morze piasku, zapominając o tem, że posiada ona także piękne oazy, niektóre z nich nawet bardzo urodzajne.

Należy do nich położona na północnym krańcu centralnej Sahary oaza El Golea, oddalona o 950 km. od Algieru, w której szczególnie udają się róże, należące do grupy Gallicanae. Leży ona na wysokości 375 m. ponad poziomem morza. Poziom wody zaskórnej znajduje się na głębokości tylko jednego do dwóch metrów.

W roku 1930 odbył się w El Golea kongres różany dla zbadania możliwości rozszerzenia hodowli róż dla użytku przemysłu perfumeryjnego.

W Saharze marokańskiej hoduje się róże w oazie Skura. Mimo wysokiego położenia 1000 do 1.600 nad poziomem morza, klimat jest tam wybitnie gorący, ponieważ łańcuch gór Atlasu chroni okolice od północy. Warunki hodowlane są mniej korzystne, ponieważ grunt jest skalisty odczuwa się dotkliwy brak wody.

W lecie, gdy temperatura dochodzi od 60 do 80 stop. C. wegetacja spoczywa. Skoro krzewy przetrzymały 8 do 10 miesięcy upały, polewa je się w jesieni wodą i obrywa z nich liście kwiatów. Część liści służy do wyrobu

wody różanej, która konsumuje Afryka, reszta w ilości 60 do 80 tonn idzie do fabryk pachnidła Europy i Ameryki.

Program radiowy.

Piątek, 25 sierpnia.

Lwów. (387). Godz 7—7:55: Tr. z Warsz. Audycja poranna. 7:55—11:57: Przerwa. 11:57 Sygnał czasu z Obserwatorium Astronom w Warsz., hejnał z Torunia 12:05: Trans. z Warszawy z ogrodu „Bagatela“ K. Dakowskiego, koncertu popularnego w wykończeniu pod dyr. Br. Szulca. 12:25: Codz. przegląd prasy polskiej. 12:33: Komunikat meteor. 12:35: Trans. z Warszawy: Dalszy ciąg koncertu lekkiego. 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt gramof. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący, „Silva Rerum“, repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt 15:25: Komunikat gospodarczy. 15:35: Lwowska Giełda Zbożowa i płoty. 15:45: Lwowska Chwilka Morska i Kolonjalna. 15:50: Płyta gramofonowa. 15:55: Komunikat VI. Okresu Związku Strzeleckiego. 16: Muzyka z płyt. 17: „Z notatnikiem reporterza przez Bałkan“, wygl. p. Józefa Radziwiłła. 17:15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka z kaw. „Gastronomia“. 18:15: Trans. z Warszawy. (Odczyt z cyklu „Polska Współczesna“). 18:35: Trans. z Warszawy. Koncert chóru „Harfa“ pod dyr. Wacława Lachmana. 19:05: Muzyka z płyt. 19:20: Rozmaitości. 19:35: Odczytanie programu na dzień następny. 19:40: Trans. z Warszawy. „Na widnokręgu“. 19:55—20: Przerwa. 20: Tr. z Warszawy. Recital skrzypcowy Romana Totenberga. Akomp. p. L. Urstein. 20:50: Trans. z Warszawy. Dziennik wieczorny. 21: Kącik Polskiego Tow. Krajoznawczego. 21:10: Trans. z Warszawy. IX. symfonia Beethovena z płyt. 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:25: Wiadomości sportowe. 22:35: Komunikaty. 22:40—23: Muzyka z płyt.

Sobota, 26 sierpnia.

Lwów. (381). Godz 7—7:55: Trans. z Warszawy Audycja poranna 7:55—11:57: Przerwa. 11:57: Sygnał czasu z Obserwatorium Astronomicz w Warszawie, hejnał z Wieży Mariackiej w Krakowie. 12:05: Trans. z Warszawy. Muzyka z płyt. 12:25: Codzienny przegląd prasy polskiej. 12:33:

Komunikat meteor 12:35: Dalszy ciąg koncertu z płyt 12:55: Dziennik południowy. 13—14:55: Przerwa. 14:55: Muzyka z płyt. 15:05: Odczytanie programu na dzień bieżący. „Silva Rerum“, repertuar teatrów lwowskich. 15:15: Muzyka z płyt. 15:25: Trans. z Warszawy. Komunikat gospodarczy. 15:35: Muzyka z płyt. 16: Audycja dla chorych w opr. ks. kap. Michała Rekaša i koncert orkiestry pod dyr. Tadeusza Seredyńskiego. 16:30: Dalszy ciąg koncertu orkiestry Tadeusza Seredyńskiego. 17: Trans. z Warszawy „Dwudziestopięcioletnie Związku Walki Czynnej“, wygl. dr. Wacław Lipiński. 17:15: Trans. z Warszawy. Koncert kameralny w wyk. Marii i Kazimierza Witkomińskich (fortepian) i Włodzisława Jędrzejewicza. 18:15: Trans. z Krakowa. „Malarstwo Jugosławia“, wygl. prof. Wacława Mole. 18:35: Trans. z Warszawy. Mecze piłkarskie reprezentacji robotniczych Austrii i Polski. 19: Trans. z Warszawy. Arje i pieśni w wykonaniu Olgi Olginy. Akomp. prof. L. Urstein. 19:30: Rozmaitości. 19:40: Odczytanie programu na dzień następny. 19:45: Trans. z Warszawy Kwadrans literacki. 19:55—20: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert muzyki lekkiej w wyk. orkiestry P. R. pod dyr. Zdzisława Górzynskiego i Tadeusza Chaveau-Zakrzewski (tenor) i prof. Ludwik Urstein (akomp.). 21:05: Dziennik wieczorny. 21:15: „Kolorowe faktomontaże“, wygl. p. Jan Brzoza. 21:25: Przerwa. 21:30: Trans. z Warszawy. Koncert chopinowski w wyk. Henryka Sztompki 22: Trans. z Warszawy. Muzyka taneczna. 22:25: Trans. z Warszawy. Wiadomości sportowe. 22:35: Trans. z Warszawy. Komunikaty 22:40—24: „Melodie srebrnego ekranu“ — reportaż muzyczny p. Celinę Nahlik i mgr. Bolesława W Lewickiego W przerwie: o godzinie 23:30 do 23:35: „Wiadomości z kraju dla członków Polskiej Ekspedycji Polarnej na Wyspie Niedźwiedziej“.

Przyrost naturalny w poszczególnych krajach.

Główny Urząd Statystyczny opracował dane, dotyczące przyrostu naturalnego ludności w szeregu krajów w roku 1932.

Jak wynika z tych danych, przyrost naturalny w Polsce wynosi 444.991 osób, w Anglii wraz z Walią 130.037, w Czechosłowacji 101.640, w Holandii 105.454, w Niemczech 280.266, w Portugalii 89.167, na Węgrzech 45.473, we Włoszech 379.957, w Australii 54.178, w Kanadzie 128.038.

Przeciętnie na 100 mieszkańców przyrost naturalny wynosił w Polsce 13,7, w Anglii z Walią 3,3, w Czechosłowacji 6,9, we Francji 1,5, w Holandii 13,0, w Niemczech 4,3, w Portugalii 14,5, na Węgrzech 5,2, we Włoszech 9,1, w Australii 8,2, w Kanadzie 12,2.

Wiadomości sportowe.

HEBDA — TŁOCZYŃSKI.

Sensacyjne to spotkanie asów polskiego tenisa odbędzie się jutro na kortach LTK. Bliższe szczegóły podamy jutro rano.

DOBRE I Z GODNOŚCIĄ ZROBILI.

W dniu 22 bm. zarząd Polskiego Związku Lawn - Tenisowego rozpatrywał prośbę Daniela Prenna, czołowego tenisisty Niemiec pochodzenia żydowskiego, złożoną do PZTL za pośrednictwem Generalnego Konsulatu w Londynie, o zezwolenie na grę w tenisa w barwach Polski.

Zarząd Pol. Zw. L. Tenisowego zważywszy, że Daniel Prenn, będąc obywatelem polskim odmówił w latach poprzednich gry w barwach Polski, równocześnie zaś reprezentował w tenisie państwo niemieckie, a w roku 1930 przyjął niemieckie obywatelstwo — prośbę Prenna załatwił odmownie.

BIEG KOLARSKI DOKOŁA POLSKI.

Szczegółowy program biegu. Jak już do nosiliśmy, w dniach 1—10 września b. r. odbędzie się III bieg kolarski „dokoła Polski“, na łącznym dystansie 1722 km.

Dokładny program biegu przedstawia się następująco:

- 1 września: Warszawa—Toruń, 213 km.,
- 2 września: Toruń — Ostrołęka, 248 km.,
- 3 września: Ostrołęka — Grodno, 199 km.,
- 4 września: Grodno — Wilno, 183 km.,
- 5 września w Wilnie — jednodniowy odpoczynek, 6 września: Wilno — Lida, 115 km.,
- 7 września: Lida — Wołkowysk, 208 km.,
- 8 września: Wołkowysk — Brześć n. B., 241 km.,
- 9 września: Brześć n. B. — Lublin, 155 km.,
- 10 września: Lublin — Warszawa, 160 km.

Start i meta biegu — na Dynasach w ścieżce Warsz. Towarzystwa Cyklistów, które jest organizatorem biegu.

DRUŻYNA REPREZENTACYJNA POLSKI W WATERPOLO NA MECZ Z CZECHAMI

W środę odbył się na pływalni Legii mecz Waterpolo pomiędzy teamem A. a teamem B. W skład drużyn weszli najlepsi zawodnicy z całej Polski.

Zawody zakończyły się wynikiem nierozstrzygniętym 1:1 (0:0).

Po zawodach kapitan związkowy PZF p. sędzia Semadeni ustalił następujący skład reprezentacyjnej drużyny Polski na mecz z Czechosłowacją: Porański (Makabi — Kraków), Szołc, Kratochwila (AZS), Karliczek (EKS), Ritterman (Makabi — Kraków), Schwaen (EKS) i Bocheński (Delfin).

Proces, który trwał sześćset lat.

W paryskim sądzie kas. zakończył się proces, który trwał zgóra 600 lat. Sprawa wynikała z XIII. wieku. Poszło o teren myśliwski w okolicach wioski Vauvers, znajdujące się w posiadaniu klasztoru w Courgeot. Między wieśniakami a mnichami wynikł proces, który zakończył się tem, że wzmiankanemu klasztorowi przyznano prawo polowania na spornych ziemiach, mieszkańcy wioski zobowiązali się płacić roczny czynsz klasztorowi. Nadeszła rewolucja. Grunty klasztorne przeszły do innych właścicieli, którzy nie żądali i nie pobierali daniny od chłopów. Dopiero w roku 1831 nowi właściciele Courgeot wytoczyli

proces gminie Vauvers, żądając zapłaty czynszu. Gmina odmówiła, powołując się na przedawnienie. Wówczas właściciele Courgeot zażądali odebrania gminie Vauvers prawa polowania na b. gruntach klasztornych. Ale i tu przegrali sprawę, która trwała z przerwami 600 lat.

WZOREM SOWIETÓW.

Rząd Rzeszy nadał dr. Reimerowi Schloesserowi w uznaniu jego zasług na polu literatury dramatycznej tytuł „dramaturga narodowego“.

KOBIETA W PRACY OBYWATELSKIEJ

Obrona interesów kobiecych.

Życie dzisiejsze, biegnące naprzód z zawrotną szybkością, nie pozwala czasem nadszyc z rozwiązaniem kwestyj piętnujących się z dnia na dzień. Stosunki obecne podkreślają konieczność żywszego zająć się sprawami kobiecymi. Przy panującym dziś bezrobociu we wszelkich dziedzinach życia, kobieta w tej walce o byt staje się dziś stroną bardziej krzywdzoną, niż mężczyzna. Szereg praw, któreśmy uzyskały w tej dziedzinie staje się dziś czysto papierowymi, a prędkość bycia nawet takimi, jeśli nie zwrócimy baczej uwagi na wszelkie zakusy w kierunku ograniczenia pracy kobiet.

Nie tylko praktyka życiowa, ale i nauka stwierdziła, że nie jesteśmy niższymi stworzeniami od mężczyzny pod względem umysłowym: pod względem zdolności fachowych, lecz często przewyższamy ich w wielu dziedzinach pracy. My tylko jesteśmy od nich inne.

Natura jest bardzo mądra, i wie dlatego wprowadza te wszystkie różnice, w nich bowiem tkwi cały sens życia. — Jeżeli więc pod tym kątem widzenia spojrzymy na nasze sprawy, musimy dojść do przekonania, iż nie wolno nam dziś zamartwiać ani jednego kroku, który mógłby być odstępstwem od zdobywania słusznie nam należnych praw.

Spójrzmy krytycznie na krótki okres czasu od roku 1914 — do dzisiaj i przypatrzmy się sytuacji, w jakiej były kobiety przed wojną, a w jakiej są dzisiaj. Niezależność finansowa kobiety faktyczna, a choćby tylko jej widmo — postawiła nas na poziomie nie zależnego człowieka mającego prawo decydowania o swych losach. Dlatego też uwaga nasza musi być skierowana na możliwość pracy kobiet, gdyż utrzymanie się nasze przy warsztatach pracy jest zasadniczym zagadnieniem, które pominięte, może być punktem zwrotnym w dziedzinie zdobywania dla nas praw i to niestety idącym w kierunku niepomyślnym.

Popatrzmy dziś trzeźwo na sytuację obecną na rynku pracy. Saje się ona z każdym dniem tragiczniejsza, i co gorsza nie widać jej pomyślnego rozwiązania. Ekonomicy podają różne powody kryzysu gospodarczego, a raczej już dzisiaj istniejącej depresji gospodarczej.

Spójrzmy z tego błędnego koła Międzynarodowe Biuro Pracy przy Lidze Narodów, chcąc zmniejszyć 48 godzin pracy na 40, by w ten sposób obdzielić pracą większą ilość ludzi. Czy w ten sposób zagadnienie zostanie rozwiązane? — Któż wie?

Słuderujemy teraz nasze zainteresowania specjalnie na kobiety i ich że tak się wyrażę udział w bezrobociu. Po szczegółowe dane, jak przedstawia się bezrobocie kobiet odsyłam do książki H. Krahelskiej „Sytuacja kobiet w przemyśle”. — Wśród zarejestrowanych bezrobotnych mała jest stosunkowo liczba kobiet — dlaczego? Dlatego, że kobiety, chociaż nawet kwiatkowane robotnice potrafią sobie zdobyć pracę chociaż nie zawsze odpowiadającą ich umiejętnościom i tem samem nie podlegają rejestracji bezrobotnych.

Gorzej przedstawia się sprawa z pracownicami umysłowymi — dla nich utrata pracy równa się sytuacji bezradnej: gdyż znalezienie zajęcia w regionach służby domowej, czy też innych, tym podobnych dla osoby inteligentnej jest prawie nieosiągalne. — Sad też szereg tragedii, o których mówią karty ankiety w sprawie bezrobocia wydane przez p. H. Krahelską dla Biura Międzynarodowego Komitetu Rzecznawców. Jedną z tych kart widzi: — nauczycielka zredukowana, na pytanie czem zarabia na życie — odpowiada — czasem zebrzę, czasem prostytucją. Demoralizacja, i jej wnie-

ście bezrobocie w szeregi mężczyzn jest wielka, ale jaka jest ilość kobiet, które bezrobocie wpełniło w odmęty prostytucji — tego nikt nie jest w stanie obliczyć, gdyż nie wielka ilość zapytanych odpowie tak szczerze, jak wyżej wymieniona.

Jeżeli chodzi o problem pracy mężatek, odpowiem krótko: każdy człowiek ma prawo do pracy, zarówno, jak i do życia: Wychodząc z tego założenia bronić winniśmy każdej pozycji pracy, zajętej przez kobietę, ale też i tępić zarówno u mężczyzn, jak i u kobiet łączenie w jednym ręku kilku posad, w okresie walki o najdrobniejszy choćby zarobek.

Jeszcze raz więc podkreślam konieczność obrony przez nas każdego posterunku pracy, zajętego przez kobietę. Ponadto jeśli tylko możliwe stwarzajmy warsztaty pracy, choćby małe, odpowiednie w danym środowisku, a jeśli mamy możliwość zajęcia, choćby poszczególnym jednostkom, to już zrobimy bardzo wiele.

Obrona zatem wszystkich placówek kobiecych, zdobywanie nowych, to mu-

si być pierwsze przykazanie refratu spraw kobiecych Zw. Pracy Obyw. Kobiet w dzisiejszej dobie, gdyż niezależność materialna kobiety, to, główny a kto wie, czy nie najważniejszy etap w zdobywaniu praw. — Zdajmy sobie bowiem trzeźwo sprawę z tego, że prawa, które dziś posiadamy zostały ciężkim trudem zdobyte przez starsze pokolenie i młodsze z pośród nas — nie pamiętając tego, jak było przedtem, gotowe oświecić na laurach, podczas gdy chwila obecna niewiedomo jeszcze: jakie ciężkie próby oświeca dla nas w zanadru.

Dlatego też naszym drugim postulatem musi być uświadomienie kobiet wszystkich warstw, iż praca nie-skończona, przeciwnie, że jesteśmy dopiero na początku.

Jasno wynika z tego, że Referaty Spraw Kobiecych przy Oddziałach Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet, powinny w tym kierunku rozpocząć, jak najintensywniej pracę. Nie będzie to feminizm ubiegłego stulecia, ale twarde trwanie na zdobytym posterunku. **W. Sabatowska,**

Z działalności Zrzeszenia Wojewódzkiego Z. P. O. K. w Tarnopolu

W grudniu br. kończą się 3 lata odkąd Zrzeszenie Tarnopolskie rozpoczęło swą samodzielną działalność. Z 11 Oddziałów, istniejących na terenie Województwa Tarnopolskiego w roku 1930, doszło Zrzeszenie Tarnopolskie do liczby 54 w chwili obecnej, w tem 18 Oddziałów wiejskich. Przy organizowaniu Oddziałów nacisk był położony przede wszystkim na ich jakość a nie ilość chodzą bowiem o rzetelną, a nie papierową robotę.

W działalności swej Oddziały kierowały się wytycznymi nakreślonymi przez Statut i Regulamin wewnętrzny. Praca szła w następujących Referatach: Wychowania Obywatelskiego, Opieki nad Matką i Dzieckiem, Spraw Kobiecych, Wytworzości Gospodarczej kobiet, Finansowym i Prasowym.

Przedstawimy pokrótce dorobek poszczególnych Referatów:

Referat Wychowania Obywatelskiego — to najważniejszy i podstawowy Referat naszej organizacji. Jesteśmy organizacją o wyraźnym obliczu politycznym, stad też i praca referatu wychowania obywatelskiego musi mieć swe zdecydowane oblicze.

Praca w referacie opiera się na:

- działalności wychowawczej,
- uświadamianiu o sytuacji Państwa na terenie wewnętrznym i międzynarodowym,
- na działalności oświatowej.

Dla spełnienia tych prac trzeba było wykształcić szereg referentek Wychowania Obywatel. Zrealizowane to zostało częściowo przez 2 kursy Wychowania Obyw. dla ref. Wychow. Obywatel. Jeden z nich był 3-dniowy w r. 1931 w Tarnopolu, drugi 8-dniowy w r. 1932 w Zaleszczykach. W kursach tych wzięło udział po 60 uczestniczek.

Dział pracy świetlicowej wchodzi w okres realizacji. Na terenie Oddziałów naszego Województwa istnieje ogółem 12 świetlic. Liczba ta mogłaby się wydawać skromna i w tym jednak wypadku nie chodzi nam o ilość, ale o jakość tychże i idziemy stałe w kierunku pogłębiania pracy.

Koła samokształceniowe — prowadzą 3 Oddziały: tarnopolski, borszczowski, złoczowski.

Koła pracy — prowadzą 4 Oddziały: Borszczów, Narajów, Brzeżany i Tarnopol. Zebrania dyskusyjne — urządza 10 Oddziałów.

Akcje odczytowa — prowadzi 18 Oddziałów.

Oddział w Buczaczu utrzymuje szkołę powszechną w Puszkarach.

Poszczególne członkinie Oddziałów biorą czynny udział w pracy na kursach wieczornych dla dorosłych.

Prócz tego każdy Oddział urządza szereg akademii, czy obchodów w dniu świąt państwowych, czy narodowych.

Zrzeszenie Wojewódzkie utrzymuje z Oddziałami ścisły kontakt przez wyjazdy. W ciągu ostatnich dwu lat wyjazdów takich było 266, w tem z referatami na aktualne tematy polityczne — 118, organizacyjnych — 72, z referatami z dziedziny społecznej — 76.

Drugim, najintensywniej może działającym referatem — to referat Opieki nad Matką i Dzieckiem. Opiekę nad Dzieckiem pojmujemy jako służbę społeczną i obowiązek nasz wobec tych najmłodszych obywateli Państwa. Praca tego Referatu ogólnikowo się w 5-ciu działach:

- przedszkola, b) świetlice dla dzieci, c) kolonie i półkolonie, d) akcja dożywiania i pomocy doraźnej, e) Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, f) żłóbki.

Przedszkola prowadzą nasze Oddziały 8 w tem stałych 6 (Tarnopol, Podwołoczyska, Zagrobieia, Czortków, Kozowa i Trembowla), sezonowych 2 (Zborów i Zaleszczyk). Znajdują w nich pomieszczenie około 300 dzieci. Wszystkie te przedszkola są prowadzone przez siły fachowe.

Utrzymanie takiego przedszkola kosztuje, nie licząc dożywiania dzieci, około 300 zł. miesięcznie.

Świetlice dla dzieci prowadzą 3 Oddziały: Brody, Brzeżany i Złoczów. obejmując opieką przeszło 200 dzieci.

Kolonie było w r. 1932 trzy, — półkolonie dziesięć — akcją tą objęte było 550 dzieci. Koszt ogólny wynosił 9.234 złotych. Najintensywniej prowadzona jest przez Oddziały akcja dożywiania dzieci. W zimie 1931 r. akcją objętych było 522 dzieci w 1932 r. liczba ta wzrosła do 4.408, w r. 1933 do 5.089 dzieci. Prócz tego nie było prawie Oddziału, któryby w okresie Świąt Bożego Narodzenia nie urządził Gwiazdki dla dzieci, obdarowując je odzieniem i słodyczami.

Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem prowadzi Oddział w Borszczowie, w Złoczowie zaś, Kamionce Strumiłowej i Zaleszczykach współpracują nasze Oddziały z powiatowymi Stacjami Opieki nad Matką i Dzieckiem. Podkre-

ślić należy pracę Oddziału w Kamionce Strumiłowej, który urządza konkursy higieniczne dla matek niemowląt.

W ubiegłym roku w listopadzie objął Oddział w Skalacie zarząd nad Żłóbkami Związku Międzykomunalnego. Uważamy tę placówkę za niesłychanie ważną i wiele w jej należyte funkcjonowanie wkładamy wysiłku.

Całokształt pracy Referatu Opieki nad Matką i Dzieckiem jest prowadzony bez względu na narodowość, czy religię dzieci, wychodzimy bowiem z założenia, że każde dziecko potrzebujące ma prawo do opieki społecznej.

Pozatem staramy się nawiązać również kontakt z rodzicami dzieci, prowadząc szczególnie wśród matek pracę uświadamiającą i kulturalną.

Nowy Oddział Z. P. O. K.

W Kamieniu pow. Nisko odbyło się zebranie konstytuujące na którym zorganizowany został nowy Oddział Z. P. O. K., przyczem wybrano Zarząd w następującym składzie:

P. Barańska Wanda — przew., Argasińska Zofia — sekretarka, Błądek Zofia skarbniczka.

Sztuka polska w Argentynie.

Do czasów ostatnich w Argentynie sztuki polskiej nie znano zupełnie. Jedyny kontakt istniał przez muzykę, której tak znakomici przedstawiciele, jak Ignacy Paderewski, Wanda Landowska, Bronisław Huberman, Jan Kiepura i inni przyjeżdżali od czasu do czasu na gościnne występy. Ze względu na poważną ilość emigrantów polskich w Argentynie sprawa zaprezentowania dorobku Polski w innych dziedzinach sztuki stawała się paląca.

Pierwszy krok został już uczyniony przez zorganizowanie wystawy współczesnej grafiki polskiej w Buenos Aires. Wystawa ta, zorganizowana z ramienia Instytutu Propagandy Sztuki pod auspicjami argentyńskiego Ministerstwa Oświaty i protektoratem posła R. P. w Buenos Aires p. Mazurkiewicza odniosła wielki sukces. W 6 salach wystawowego gmachu Dirección Nacional de Bellas Artes — „Palais de Gilce” zgromadzono sto kilkadziesiąt prac Chrystowskiego, Krasnodębskiej, Bartłomiejczyka Goryńskiej, Konarskiej, Kulsiwicza, Skoczylasa Cieśle wskiego, Mroźewskiego, oraz w kiosku, udekorowanym haftami polskimi albumy prac Stryeńskiej i szereg wydawnictw artystycznych.

Prasa przyjęła wystawę niezwykle gorąco. Największy dziennik argentyński „La Prensa”, zamieścił 2 kolumny fotografii z wystawy, wszystkie pisma zarówno hiszpańskie, jak i obcojęzyczne zamieściły dłuższe sprawozdania. Krytyka jednogłośnie podkreśla wysoki poziom techniki polskich drzeworytów i wielką oryginalność tematów. Sztuka argentyńska pozostaje pod wpływem Zachodu, motywy lu-dowe, poza echemi dawnej inkasowskiej ornamentyki, prawie w niej nie istnieją, mogą dlatego taką rewelacją dla artystów i krytyków argentyńskich były drzeworyty artystów polskich, oparte na motywach ludowych („Janosik” Skoczylasa, „Przysłowie ludowe” Goryńskiej itd.) a zwłaszcza religijnych. Ze względu na wartość pedagogiczną wystawę zwiedziło szereg wycieczek młodzieży artystycznej, oprowadzanej przez profesorów. W salach wystawy odbyły się dwa koncerty muzyki polskiej, które znakomicie przyczyniły się do wzmocnienia zainteresowania wysiawą. O powodzeniu jej wśród publiczności świadczy fakt, że przeszło połowa eksponatów została rozkupiona.

Obecnie sfery artystyczne wyraziły gorącą chęć zapoznania się z malarstwem polskim. Dirección Nacional de Bellas Artes zaofiarowała swój lokal i poparcie przy zorganizowaniu ewentualnej takiej wystawy.

LWOWSKIE KONSERWATORIUM MUZYCZNE IM. KAROLA SZYMANOWSKIEGO

ZAKŁAD GŁÓWNY: SOBIESKIEGO 4. TEL. 57-98.

ODDZIAŁY: Gmach Galicyjskiej Kasy Oszczędności, Jagellońska 1, tel. 35-19. — Ulica Liliowa 39, tel. 65-03. — Lewandówka, tel. 65-27. — Kwiatkowska 7, tel. 53-61.
 WPISY, egzamina wstępne, informacje w sekretariacie Zakładu Głównego Sobieskiego 4, i w Oddziałach z dniem 15-go sierpnia między 10-1-szą przed i 4-6-tą popoł.

Notowania giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 24 sierpnia 1933. (Sz.)

Dewizy (transakcje):

Londyn 29.37, Nowy Jork kabeł 6.47, Paryż 35.02, Szwajcaria 172.92.

Na dzisiejszym zebraniu giełdy pieniężnej w Warszawie nadal panowała tendencja słaba, przy znacznie zmniejszonych obrotach. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 6.40. W obrotach prywatnych za dolary gotówkowe płacono 6.42 i pół, marka niemiecka 211.50, funt szterling 29.37, dolar złoty 9.03 i pół.

Papiery procentowe.

7 proc. pożyczka stabilizacyjna 51.75 — 51.50 — 51.63, 5 proc. poz. konwersyjna 48.50, 5 proc. kolejowa konw. 44.—, Bank Polski 84.50.

Nowy statek dla „Polbrytu“.

Polsko - Brytyjskie Towarzystwo Okrętowe S. A. w Gdyni podpisało umowę z przedstawicielami stoczni Swan Hunter & Wigham Richardson w New - Castle-on-Tyne w sprawie budowy nowego statku dla linii regularnej z Gdyni do portów angielskich.

Nowy statek będzie miał nośność ok. 2000 T. D. W. i będzie zaopatrzony w kombinowaną maszynę parową z turbiną Bauer - Wacha o sile około 1500 H. P. Długość statku wynosić będzie 292 stóp, szerokość 40 stóp, zanurzenie 16 stóp i 9 cali.



ASPIRINY
Do nabycia we wszystkich aptekach.

Okręt zaopatrzone będzie w chłodnię o objętości około 63.000 stóp sześciennych, poza tem pomieszczenie dla innych towarów wynosić będzie około 67.000 stóp sześciennych. W ten sposób statek przystosowany będzie specjalnie do transportu łatwopłynących się artykułów, z których w znacznej mierze składa się nasz eksport do Anglii.

Budowa statku ukończona zostanie do marca roku przyszłego.

Wystawa z okazji stulecia zapalarki.

Z okazji 100 rocznicy wynalezienia zapalarki Akademia Nauk ZSSR. organizuje wystawę poświęconą początkom i rozwojowi przemysłu zapalczanego na świecie. Specjalny dział wystawy zademonstruje rozwój tego przemysłu w ZSSR.

OGŁOSZENIA

NAUKA I WYCHOWANIE

KIEROWNICTWO KONCELOWANYCH KURSÓW „ZWIĄZKU STRZELECKIEGO“

przyjmuje wpisy na kurs: jednoroczny sześcioklasowy, jedno- i dwuroczny maturalny oraz repetytorjum na rok szkolny 1933/34 w gimnazjum X., Lwów, ulica Wałowa 18. 1674

FORTEPIAN

do ćwiczeń wynajmując. Zamojskiego 9, l. 5. 1677

KOREPETYCJĘ

poszukuje technik. Lekcja 50 gr. Zgłoszenia Administracja „Przyszłość“. 1659

POSAD POSZUKUJĄ

POSZUKUJĘ

pracy do wszystkiego (dom katolicki). Administracja Słowa „Aniela“. 1676

5-pokojowe mieszkanie z pełnym komfortem na wysokim parterze przy ul. Mickiewicza 26, cd 1-go września 1933 roku do wynajęcia na dogodnych warunkach. Bliższe szczegóły w ZUPiI., Piekarska 1a.

MIESZKANIA

DO WYNAJĘCIA

trzy pokoje, kuchnia, komfort, l. p., obszerne, lokal dwuizbowy, instalacja elektryczna. Pohulanka 12 1664

RÓŻNE

FRYZJER DAMSKI ANTONI GAŚKA

pracuje przy ul. Kopernika 16 l. p.

SALON SZTUKI FRYZJERSKIEJ „SZYK“

współpracuje znany z firmy PREVENDAR „STANISŁAW“

FUTRA

damskie, męskie, nowe modernizacje, przeróbki wykonuje starannie, gustownie, sumiennie: Magazyn Pracownia Futer Karola Schürera, Lwów, Senatorska 11a (boczna Romanowicza). 1492

ADMINISTRACJĘ

realności obejmie absolwent Politechniki. Zgłoszenia: Administracja „Skromne warunki“. 1658

Prac z gołową — lichą tandetą!!

WYTWÓRNIĄ UBIORÓW MĘSKICH J. M. KAROLIŃSKI
Lwów, ulica Rutowskiego l. 7.
(naprzeciw katedry)

połącza **przepisowe mundurki studenckie** z trwałych materiałów, wykonane do miary starannie i na dobrych dodatkach we własnej pracowni, wedle wzoru rozporządzenia Min. W. R. i O. P. z dnia 27 marca 1933, Nr. 1 Pr. 341/33 **po najtańszych cenach.** 1564

ZMARSZCZKI

obwieszczeń twarzy, pudrońki, pryszcze, piegły, wypadanie włosów usuwa **Gabinet Kosmetyczny ZOFJI MICHALIK, Chorążczyzny l. 5. l. p.** Barwienie henną brwi i rzęs. 1667 Dobór kosmetyków.

WIECZNE PIÓRA

naprawia tanio „Precyzja“ Rutowskiego 10 (parter). 1670

NIE!

jest obojętnym, gdzie się kupuje **PREZERWATYWY** muszą one bowiem być zawsze świeże, a tylko takie — wobec dużego zbytu — nabywa się w

Perfumerji S. FEDER

Lwów, Sykstuska 7. Zajmujące cenniki bezpłatnie. Dyskretna wysyłka pocztowa. UWAGA! Przy kupnie za ten wycinek — 1616 piękny upominek.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl par. 83 rozporządzenia Rady Min. z dnia 25. VI. 1932 r. o postępowaniu egzekucyjnym Władz Skarbowych (Dz. U. R. P. Nr. 62 poz. 580), 5 Urząd Skarbowy we Lwowie podaje do ogólnej wiadomości, że d. 4 września 1933 r. o godz. 10-tej w lokalu Towarzystwa dla budowy maszyn przy ul. Janowskiej 134 oraz w magazynie 5 Urzędu Skarbowego we Lwowie pl. Clowya I, celem uregulowania zaległych należności z tytułu podat. obrotowego odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej wymienionych chomości (towarów):

3 młynki do czyszczenia zboża — cena szacunkowa 1.200 zł., 3 biurka ciemne — cena szac. 75 zł., 2 szafy — cena szac. 60 zł., 1 stół i trzy krzesła — cena szac. 15 zł., 1 biurko pulpitu — cena szac. 10 zł., 1 lampka elektr. do kopiowania — cena szac. 80 zł., 1 maszyna do pisania Underwood — cena szacunkowa 180 zł., 3 piecyki żelazne i 1 piecyk miedziany — cena szac. 150 zł., 1 maszyna do wyrobu dachówek a 800 zł. — cena szac. 2.400 zł., 1 szafka toczna — cena szac. 5 zł.

Zajęte przedmioty można oglądać d. 4 IX 1933 od godz. 9-tej do godz. 10-tej w lokalu Towarzystwa dla budowy maszyn, ul. Janowska 134 i magazynie 5 Urzędu Skarbowego we Lwowie pl. Clowya 1.

Za Kierownika Urzędu Skarbowego Zaremba Adam. 1671

HUGO WAST.

UKRYTE ŹRÓDŁO

Przełożył z hiszpańskiego T. J.

Po powrocie zastał Marię Teresę zapalającą latarnię na krzyżanku. Przy sunąwszy mu światło do twarzy, spostrzegła niezadowoloną minę i rozśmiała się.

— Brzydka pogoda źle na ciebie działa, kuzynie.

— Dlaczego? — zapytał, otrząsając mokry płaszcz.

— Nudzisz się w dżdżyste dni.

— Nie. Przy tobie nie nudzę się nigdy!

Maria Teresa zmieniła ton i powiedziała w sposób zdradzający jawną osobę, niż ta, na jaką wyglądała.

— Mnie podobają się dżdżyste dni. Brzydka pogoda przyjazna jest samotnym duszom.

— A ty, kuzynko, jesteś „samotna duszą“?

Nic mu nie odpowiedziała, jakgdyby nie słysząc i odsunęła się od latarni, której światło padało na jej twarz. A on ujrzał w jej profilu, złagodzonego przez cień, tak wielkie podobieństwo do „tamtej“, że omal nie nazwał jej imieniem, którego nigdy nie wymawiał.

Opanował się i rzekł — Nie jesteś moją przyjaciółką, bo

kryjesz przedemną swoje serce i myśli.

Maria Teresa zamilkła, spoglądając w kierunku pola, gdzie barwy nocy nabrały szczególnej czarności. Nie przagnęła mówić, i zawsze tak było. Milczeli oboje, jakgdyby umówiwszy się, ilekroć na usta rwały im się słowa szczerzego wyznania.

Po chwili Lucilla oznajmiła, że jadłnią, że stół jest nakryty.

Maria Teresa wstała pierwsza, wzięła go za rękę, niby niewidomego i zaprowadziła do jadłalni, nie mówiąc ani słowa, on zaś dał się prowadzić, doznając przemiłego wrażenia od dotyku tej silnej ręki i czując, że w duszy drga mu fala nowych uczuć.

Czemu opierać się płynąć przeciw prądowi? Czemu nie zniżyć się z wyżyn niemożliwych marzeń do rzeczywistości? Jeśli jego niezaspokojone serce drżało obok pięknej dziewczyny, nie byłże to znak, że, o ile mu pozwoli, podaży ono za nią tak, jak podażyło za tamtą?

Któregoś ranka obudził go don Procoro przez otwarte okno.

Wyskoczył z łóżka, otrząsając z siebie lenistwo, niby łachman.

Niebo było czyste, a pole odświeżone przez panno, który wiał przez cały dzień poprzedni.

— Paniczu — rzekł serdecznie rządca, jakgdyby znał Juana Manuela od

dzieciństwa. — Nie chciałby pan urochę pokosić?

Byli już przyjaciółmi. Młodzieniec bowiem niezdecydowany, czy ma kupić posiadłość, czy też nie, zaglądał często do izby czeladnej, aby tam pogawędzić, spojrzeć na rzeczy krytycznym okiem tych ludzi, lub może prosto dlatego, aby uniknąć towarzysztwa kuzynki i uwolnić się od przesładujących go myśli.

— Jest tam półko koniczyny bliskie kwitnienia — objaśnił don Procoro — i czas już na kosbę. Postawem właśnie jednego z moich ludzi z kosiarką. Ale w szopie jest jeszcze jedna i pomyślałem sobie, że to byłaby dla pana rozrywka.

Juan Manuel ubrał się, wyszedł na dwór i ujrzał na polu koniczynowem, uśnianem kwiatami, kosiarkę, zaprzężoną w parę zrezygnowanych koników kreolskich.

Zgodził się z radością i sam pomógł przysposobić drugą kosiarkę, a usiadłszy na żelaznym siodelku, ruszył.

Przy zagrodzie zatrzymał się, żeby wypić dzbanek mleka, który mu podała Maria Teresa. A kiedy odjeżdżał, umosił z sobą wrażenie jej dzwilecznego śmiechu i przenikających oczu, czytających wątpliwości jego duszy.

Popędziwszy konie, wjechał szybko w koniczynie ledwie zwracając uwagę na mądre objaśnienia don Procora, który towarzyszył mu pieszo.

— Wyżej ten nóż! A teraz spuść go! Głębiej tym lewarkiem! Niechno panicz sięgnie tego ze strzałką, bo się daje prosić! O, tak!...

Rządca stanął na chwilę, żeby nabrać oddechu i trzymając pełną rękawków kwiatów, zerwanych w przejszciu, wykrzyknął:

— Ależ to pachnąca koniczyna! Delikatna niby sałata! Prostu dusza chrześcijańska nabiera ochoty stać się pastuchem, żeby sobie uszczknąć garsteczkę!

Juan Manuel posuwał się w prostej linii. Nóż torował sobie drogę pośród świeżych traw i sprawiło to młodzieńcowi nadzwyczajną przyjemność.

Strzeżenie z bata, pełen zachęty głos don Procora, okrzyki drugiego kosiarza, dzwięk noży podobny do brzęczenia pszczoł, powietrze, słonce, wesoły poranek, zdrowa atmosfera, która go otaczała, przenikając zapachem kwiatów i traw, wszystko to upajało Juana Manuela, rozpraszając doszczętnie jego nudę i wątpliwości.

Takim winno być jego życie, jeżeli pragnął zwolnić się od brzemienia smutków, co go przytaczały w pewnych chwilach..

Około godziny jedenastej, spocumy i głodny, uległ don Procorowi.

— Na dziś dosyć, paniczu! — zawołał wieśniak, schroniwszy się w cień wielkiego stogu siana, ustawionego z boku.

(C. d. n.)